Nr 104. Kraków, 7 Maja — Wtorek. Rok 1872.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie	złr. 20 —	złr. 5 —	złr. 2 —
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu“	21 —	5 c. 25	2 —
Pocztą w państwie Austryackiem	24 —	6 —	2 cen. 25
„ do całych Niemiec	tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	talar 1 sgr. 15
„ do Francyi i Anglii	fran. 108	fran. 27	fran. 10
„ do Belgii, Włoch i Szwajcaryi	80	20	7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny *franco* do Administracyi „Czasu“ w Krakowie przy ulicy Mikołajskiéj pod L. 444. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i bywają niszczone.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ulicy Mikołajskiéj w domu pod L. 444; Księgarnie pp. J. Czecha w Rynku, J. Wildta przy ulicy Grodzkiéj, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Sp. przy ulicy Szewskiéj Nr. 20, handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego, i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku, tudzież wszystkie Urzęda pocz. austr. **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 c., oraz za opłatą należytości stemplowéj po 30 c. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę** i **Ogłoszenia** przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. *Antoni Piątkowski* przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. *A. Oppelik* Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38.— Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny. pułkownik *Winc. Raczkowski*, Faubourg Poissonière N. 33 — Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr. 11,“ w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler*, w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2, — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 6 maja.

W konstytucyjnej formie rządów niebezpiecznem jest zawsze zwycięstwo stronnictwa, na którem rząd się opiera, bo nadużytem przez nie być może. Zwycięstwo wzmacnia rząd ale jego nadużycie osłabia jego władzę, przeistacza właściwą jego naturę, jego społeczne i państwowe zadanie. Rząd z kierownika staje się prostem narzędziem stronnictwa. Ono mu narzuca swój systemat korzystając z przewagi zyskanej zwycięstwem, używa rządu do przeprowadzenia swoich widoków urzeczywistnienia swoich celów, słowem zdobywa sobie supremacyę. Panowanie zaś stronnictwa, mającego rząd za swoją władzę wykonawczą wyradza się w najnieznośniejszy despotyzm, bez względu jakiem jest stronnictwo, jakie jego zasady, cele albo widoki. W Austryi despotyzm taki tem niebezpieczniejszy, że zagrażałby rozbiciem państwa a zatem jego upadkiem, a wśród dzisiejszych okoliczności, biorąc pod rozwagę skład Austryi i jej obecne położenie, sądzimy, że dowodzić tego nie potrzeba.

Na zażegnanie takiego niebezpieczeństwa, mogącego być następstwem wygranej stronnictwa w którem rząd szuka poparcia, nie ma w państwie innej tarczy prócz Korony. Chcąc mu zapobiedz, przeszkodzić lub nareszcie stawić opór, trzeba uciekać się do Korony, jako do wyrazu najwyższego w społeczności państwowej zwierzchnictwa, jako do władzy rzeczywiście po nad stronnictwami stojącej. Korona bowiem nie opiera się na żadnem z nich, ma za podstawę całe państwo i wszystkich jego poddanych, wszystkie też interesa zarówno przedstawia i ma ich pieczę w bycie swoim własnym i w istnieniu państwa. Taką zwierzchnością jest Korona w każdym organizmie społecznym na zasadzie monarchicznej opartym, taką jest w formie konstytucyjnej, chociaż ją ustawy na papierze spisane za czynnik tylko w rządzie ogłaszają, chociaż ją doktryny coraz więcej ograniczają i przez odpowiedzialność ministrów władzę jej uszczuplają. Taką jest zwłaszcza i musi być w Austryi.

Mówiąc bowiem o Koronie, zapominać nie należy, że odkąd Austrya zmieniła się z cesarstwa Rzymsko-niemieckiego w Austryackie, różnorodny skład państwa wymagał koniecznie silnego łącznika między odmiennemi jego częściami.. Było to pozostałością z dawnej tradycyi, poczytywać żywioł niemiecki, jak się wyrażano, za kit spajający różne części Austryi. I uważano go też za taki, głównie jednak przez uszanowanie dla Korony, dopóki żywioł ten na swojej ograniczał się roli i służył do utrzymania całości państwa. Odsłoniwszy atoli swoje dążenia, gdy zamiast całości państwa postawił sobie za cel jakąś przez siebie wymarzoną jedność, odkąd chciał pokryć budowę a zamiast spajać rozsadzał i usiłował naturalne organizmy przerabiać w kształty odpowiednie jedności na własną modłę ułożonej, odkąd w monarchii przestał być łącznikiem i narzucać chciał więzy w imie swej supremacyi, rozpoczęła się z nim walka, a wszystkie inne żywioły za jedyny łącznik Koronę uznały. Korona też jest jedyną powszechną afirmacyą w całem państwie. Uznana przez wszystkich, ma za sobą nie stronnictwo ani większość względną, ale większość, która jeśli nie jest całością, to wyjątków domyślać się nawet nie chcemy. Nikt jej zwierzchności nie zaprzecza; ku Koronie zwracają się oczy wszystkich części monarchii. Oczekują zawsze od niej wyroku słusznego i wymiaru sprawiedliwości, w zaufaniu, że znajdą u niej wyrozumienie swych potrzeb połączone z prawdziwem a bezstronnem ocenieniem interesu państwa. W użyciu jej władzy upatrują ratunek tak dalece, iż *sic volo sic jubeo* przestało być w Austryi postrachem. Korona też tylko może liczyć na poświęcenie, bo ludy Austryi w niej jednej widzą konieczny łącznik monarchii, nieodzowny dla bytu państwa a tem samem i własnego ich narodowego bezpieczeństwa. Wyjątków znów szukać niechcemy. Jest więc w Austryi jedność państwa, ale jedność ta leży w Koronie, polega na rzeczywistej unii wszystkich części z Koroną i w Koronie, na unii osobowej, dynastycznej, monarchicznej, jak kto chce, na unii opartej nie na sankcyi pragmatycznej, albo na sile fizycznej, ale na moralnej, społecznej i politycznej potrzebie, płynącej z ogólnego przekonania, że bez Korony nie ma Austryi.

To nie teorya, *to je faktum*, jak powiada p. Rieger. Korona więc tylko zdoła zasłonić rząd w Austryi przed niebezpieczeństwem którem zagrażać może jak powiedzieliśmy wyżej, wygrana stronnictwa. Tem bardziej zaś do jej powagi rząd dzisiejszy uciekać się musi, jeżeli chce stawić opór nieuchronnemu parciu, które nań zwycięzkie stronnictwo wywierać będzie, że nietylko na niem się opiera, ale że wyszedł z jego łona, że większa część członków gabinetu do tego stronnictwa należy, i podziela jeżeli nie ostateczne jego widoki, to z pewnością jego zasady. Cele tego stronnictwa a zwłaszcza środki miarkował wprawdzie rząd warunkami nieodstępnemi od wykonywania władzy; ale w razie jego słabości, w Koronie pokładamy zaufanie, że przewagą swoją utrzyma w równowadze szalę słuszności wobec mniemanych wymagań państwowych, pod jakiemi ukrywa swe dążenia stronnictwo.

Pierwszem następstwem wygranej stronnictwa wiernokonstytucyjnego w Czechach jest przemiana fikcyjnej większości w Radzie państwa w rzeczywiste narzędzie prawodawcze, za pomocą którego systemat swój i cele przeprowadzać ono może. Większość ta w Radzie państwa nie przestała być fikcyą wobec Przedlitawii, ale niemniej jest legalną konstytucyjną siłą, dającą w tej formie rządu wielką wobec rządu przewagę. Widzieliśmy na początku przeszłej sesyi, jak stanowczo stronnictwo chociaż niedostateczną rozrządzało większością w Izbie, przeciwstawiło swój programat programatowi zawartemu w mowie tronowej. Oddać winniśmy sprawiedliwość rządowi, że utrzymał swój programat, ale nie bez ustępstw, które dziś muszą wzniecać obawy, gdy w skutek zwycięstwa, większość będąca wyrazem stronnictwa, tak się liczebnie podniosła, że już wcale na poparcie rządu w Izbie oglądać się nie potrzebuje. Zaraz też w skutek wygranej w Czechach, a w chwili otwarcia nowej sesyi Rady państwa, wystąpił w organach tego stronnictwa dawniejszy programat, coraz natarczywsze żądania bezzwłocznej reformy wyborczej, i załatwienia ugody galicyjskiej, skoro już tak być ma, jedynie pod warunkiem związania jej z wyborami bezpośredniemi do Rady państwa. Pojmujemy trudne położenie ministerstwa konstytucyjnego wobec otwierającej się jutro sesyi, gdzie większość należąca do stronnictwa służącego mu za oparcie, i do którego się ministrowie liczą, nacisku wywierać nie omieszka. W ostatnich jednak doniesieniach organu, do którego się gabinet przyznaje, widzimy, że programat nowej sesyi odnosi się do mowy tronowej z poprzedniej sesyi. Wpływowi też Korony przypisujemy, jeżeli kwestya reformy wyborczej do jesieni będzie odroczoną, jeżeli sprawa galicyjska przyjdzie pod obrady, i nie bezwarunkowo będzie traktowaną, jeżeli nie będzie służyć, jak to było w widokach stronnictwa, jedynie za narzędzie dla uzyskania wyborów bezpośrednich. Zgoła, jeżeli rząd zdoła powstrzymać stronnictwo zwycięzkie, pomimo większości, jaką ono mieć będzie w obecnej sesyi, a jaką nigdy dotąd nie rozporządzało, aby nie nadużyło swej siły, coby w każdym razie niebezpieczeństwem groziło i w nowe monarchię wepchnęło zawikłania i spory, dokonać tego zdoła tylko z pomocą Korony, a do jej interwencyi tem śmielej przyznać się może że ona sama jedna ma całą Austryę za sobą.

KORESPONDENCYA „CZASU.“

Wiedeń 5 maja.

Chciałbym zwrócić dziś uwagę czytelników naszych na sprawę, którą się tu o wiele mniej zajmują, aniżeli rzeczywiście zasługuje. Mamy na myśli memoryały kroackie. *Vaterland* i *Nowy Wanderer* za ich ogłoszenie zostały zabrane przez policyę. Podobny los spotkał wszystkie inne dzienniki w Pradze i Zagrzebiu, co ogłosiły owe memoryały. Mamy tu do czynienia ze sprawą, w której całe stronnictwa narodowe, zostające ze sobą w zaciętej walce, sprytem a po części i złą wiarą pragną się prześcigać nawzajem; trudno więc dobrze się zoryentować w labiryncie dróg niezwykłych, a w każdym razie nieprostych, jakiemi szły tak zwane memoryały kroackie. Jak utrzymuje p. Voncina, przywódzca opozycyi kroackiej, miał p. Vacanowicz, wiceprezydent namiestnictwa w Zagrzebiu, przesłać rządowi węgierskiemu 4 memoryały w sprawie knowań i intryg między stronnictwem narodowem kroackiem, czeskiem, sorbskiem i rządem rosyjskim. Jeden memoryał (4ty) dotyczy zapomog pieniężnych, jakie Kroaci mieli otrzymać od Czechów, Serbów i Moskali, trzy inne memoryały tyczą się wzajemnych układów między Czechami i Kroatami, dalej tajnej misyi Paniutyna, sekretarza hr. Tołstoja, rosyjskiego ministra oświaty, wreszcie zamierzonego udzielenia orderów rosyjskich przywódzcom kroackim.

P. Voncina miał wszystkie 4 memoryały otrzymać i przesłał je redakcyom wszystkich przyjaznych Słowianom dzienników, uważając memoryały za podrobione po prostu przez p. Vacanowicza celem oczernienia Czechów i Kroatów w oczach rządu węgierskiego. Rzecz bardzo ciekawa. P. Voncina ogłasza memoryały jako wymysł p. Vacanowicza, niektóre zaś dzienniki wiedeńskie i węgierskie orzekły, że p. Voncina sam sobie ułożył owe memoryały, aby oczernić i podkopać stronnictwo węgierskie w Kroacyi, a przedewszystkiem skompromitować Węgrów wobec Rosyi, którą p. Vacanowicz niby urzędowo oskarża o spiskowanie tajemne z Słowianami austryackimi i wysyłanie ajentów do Zagrzebia. Tymczasem peszteński dziennik oficyalny przyznał, że jeden memoryał p. Vacanowicza (tj. 4ty dotyczący składek pieniężnych na rzecz Kroatów) istnieje, reszta memoryałów natomiast rządowi węgierskiemu nie jest znaną.

Taką jest — że tak powiemy — istota czynu w wypadku w mowie będącym. Memoryały, gdyby rzeczywiście wszystkie istniały i były uzasadnione, nie małe rzuciłyby podejrzenie na Kroatów, Serbów, Czechów i Rosyę. Pojmujemy zatem doskonale, że dzienniki Czechom przyjazne uważają memoryały za podrobione. Ale dla czego dzienniki wiedeńskie nie wyzyskują tak drogocennego przedmiotu? przecież dzienniki wiedeńskie nie mają powodu oszczędzać Czechów i niedowierzać treści memoryałów? dla czego przepuszczają tak wyborną sposobność rzucania się na Czechów i oskarżania ich o tajne związki z Kroatami, Serbią i Rosyą? Okoliczność, że dzienniki za ogłoszenie memoryałów uległy konfiskacie, nie może być przeszkodą w ich ocenianiu, skoro jeden z memoryałów urzędownie został uznanym. Przyznajemy, że to milczenie dzienników wiedeńskich jest dla nas zagadką, dającą wiele do myślenia. Miałżeby p. Vacanowicz w rzeczy samej podrobić wszystkie memoryały tj. fałszywe zdawać relacye? lub miałżeby p. Voncina zmyślić sobie memoryały? Jeżeli memoryały pochodzą z pióra p. Vacanowicza, to są w każdym razie odbiciem opinij panujących w rządowych kołach węgierskich o ruchu kroackim, a jeżeli fakta w memoryałach przytoczone są prawdziwe, to natenczas alians między Czechami i Polakami byłby na zawsze niemożebnym, a przymierze polsko-węgiersko-niemieckie rzeczą konieczną przeciw takim nurtowaniom panslawistycznym i rosyjskim.

Dziennikowi polskiemu trafia się nieraz nie nowy już przypadek, że co innego pisze, a co innego ktoś z niego telegrafuje do pism wiedeńskich. *Dziennik* doniósł, że zapewne Smolka i Czerkawski złożą mandat poselski do Wiednia i pisał przy tej sposobności o nieporozumieniu między p. Czerkawskim a pp. Zyblikiewiczem i Grocholskim. Tymczasem wymysł *Dziennika* rósł w drodze ze Lwowa do Wiednia, bo nie rozumiejąc że inna wersya na Lwów, a inna na Wiedeń jest obliczoną, i że w *Dzienniku* nie było mowy o złożeniu mandatu przez p. Grocholskiego, *Tagblatt* pospieszył się z napisaniem artykuliku, osnutego na fałszowaniu fałszu, którego bynajmniej się nie dopuścił. Rozpisał się o następstwach nieporozumienia między p. Grocholskim a p. Zyblikiewiczem i postawił p. Weiglowi horoskop, że on teraz na wierzch wypłynie i ster obejmie. Przekonani jesteśmy, że *Tagblatt* tą pochwałą p. Weigla i widoczną chęcią poróżnienia go z innymi posłami, tylko kłopot mu sprawi, i będzie mógł snadnie może zawołać: Od takiej przyjaźni uchowaj nas Boże!

Peszt 2 maja.

(W.) Wczoraj rano sąd ogłosił wyrok w sprawie agitatorów socyalistycznych: wyrok uwalniający przywódzców dla braku dowodów popełnionej zbrodni zdrady stanu *(crimen notae infidelitatis)*; co do innych zaś obwinionych zostało wstrzymane wszelkie dalsze postępowanie karne. Jeden tylko Zygmunt Politzer został potępiony za niewierność z powodu ostentacyjnego występowania przeciw N. Panu, jako głowie państwa i zaprzeczania mu tego charakteru. Wymiar kary (półroku więzienia i czas przesiedziany pod śledztwem) jest łagodny, bo też i okoliczności przestępstwa były nader drobne. Są to mowy z powodu daru zrobionego przez króla dla Towarzystwa robotników, a przestępca jest bardzo młody, ma zaledwie lat 20.

Z uznaniem pełnem uszanowania przyjęła publiczność i wszystkie organa prasy wyrok sądu karnego. Widzą w nim dowód niezawisłości sędziów w Węgrzech tak od wskazówek rządowych jak od natchnień okolicznościami czasowemi. Natomiast cała prasa zwraca się dziś z wołaniem o potrzebę ustanowienia norm dla interwencyi państwowej i policyjnej, aby nie było nadal aktów oskarżenia, gdy ma zapaść wyrok uniewinniający z powodu braku dowodów istoty czynu, i aby swoboda obywatelska mogła być należycie zabezpieczoną, a swawola powściągnioną. Wołanie to pochodzi z poczucia, że przy dalszem postępowaniu po omacku możliwa tylko samowolność władzy albo zupełny indiferentyzm policyi, do którego tak bardzo skłonna policya węgierska, i który łatwo zamienić się może w niebezpieczną bezradność wśród ogólnego prądu sprzyjającego swobodzie indiwidualnej.

Nie wszystko zresztą da się normami określić. I w obecnym wypadku chęć przewrotu całej konstytucyi państwa, podstaw społeczeństwa była niewątpliwa. Sprawdził to sąd, podziwiając zarazem, że tak powiem, nędzotę środków przedsięwziętych dla dokonania celów tak dalekonośnych a podającą w wątpliwość samą szczerość przewrotnych zamiarów. Niedołęztwo zamiarów i środków tłómaczy się doskonale brakiem wszelkiego materyału w Węgrzech do takich światoburczych przedsięwzięć, takim brakiem odpowiednich założeń i atmosfery, że nareszcie i sami obwinieni nie mogli być czem innem, jak tylko grupą młodych ludzi bez zasad stałych, których zadaleko unosi ambicya i dążności negacyjne. Obcy przyjaciele, pokrewni duchem, wzrośli wśród innych okoliczności, wśród zadań krwawych o byt i znaczenie pchają tę grupę do czynów bez celu, obce zdarzenia nadają tym zamysłom niedojrzałym znaczenie poważne, którego nie są warte z siebie. Ztąd powstały postępki obwinionych, i ztąd też urosło oskarżenie, a na przyszłość dla policyi i dla prokuratoryi nigdy również innej normy nie będzie, jak trafne ocenienie, co jest istotnie niebezpiecznem dla społeczeństwa wśród danych okoliczności i kiedy interwencya władzy może wyjść na pożytek państwa i porządku społecznego. Tymczasem trzeba mieć nadzieję, że zupełny brak sympatyi i zajęcia się, jakie okazało społeczeństwo tutejsze przy sądzeniu dziś uniewinnionych agitatorów, nauczy propagatorów, o których mowa, jak blisko leży granica, u której społeczeństwo przestanie przyjmować ich dążności i przedsięwzięcia, jako poczynanie na drodze reformy eko-

---

Część literacko-artystyczna.

PRZEGLĄD DRAMATYCZNY.

Kampania teatralna zbliża się do kresu i już przed końcem bieżącego miesiąca zostanie zamkniętą. Czeka nas więc corocznie powstarzający się, monotonny peryód dłuższego rozstania się z przybytkiem muz, póki znów chłody jesienne nie zmuszą ich wyznawców ogrzać się w murach miasta i rozgrzać umysły do kontemplacyi pięknej natury przez ten czas zredukowane, wznowionym zapałem dla sztuki. Teatr przenosi się na lato do Poznania, a następnie do Krynicy, szukając nowych zwolenników, bo właśni w tej porze przeniewierzać mu się zwykli. Spodziewać się jednak należy, że policzone już chwile jego między nami pobytu, dadzą mu miarę owej sympatyi jaką sobie umiał zaskarbić, i że jak zwykle przed rozstaniem więcej się przestaje z przyjacielem, tak i publiczność zanim go na dłużej pożegna, nieomieszka tłumnie go jeszcze odwiedzać. A nie będzie to może bezowocną tylko z jej strony ofiarą, gdyż nie jedna przygotowaną jest dla niej na ostatnie chwile biesiada.

Najbliższą nowością, jaka się pojawi na scenie, będzie komedya w 4ch aktach p. J. Narzymskiego p. t. *Pozytywni*, uwieńczona pierwszą nagrodą na tegorocznym konkursie. Miała ona już być przedstawioną w sobotę, ale reżyserya sceny naszej, która jak kunstmistrz zazdrosny swej sławy, niechce z rąk wypuścić wyrobu bez ostatecznego opiłowania, odwlekła przedstawienie, aby gra nie zmniejszyła wartości utworu, lecz ją owszem spotęgowała i należytym otoczyła blaskiem. Lecz zanim publiczność sama oceni, czy najświeższy owoc pracy, który już raz pierwszeństwo otrzymał współzawodnicząc z innymi, dojrzalszy od poprzedniego, czy mniej ponętnym odznacza się smakiem, wracamy, niewpływając pod tym względem na swobodę zdania, do tygodniowej przeszłości.

Tydzień ubiegły zajęty był przedstawieniami *Księżnej Jerzowej* i komedyi w 5ciu aktach Moliera p. t. *Skąpiec*, granej już dawniej, omówionej w swoim czasie, lecz niemniej przez to dostarczającej przedmiotu do uwag.

Z komedyi Moliera *Skąpiec* najbardziej może jest wykończony. Charakter Harpagona stanowi syntezę wszelkich przywar sknery, zlanych w jedną całość i tak dosadnie odmalowanych, że pewien skąpiec, który, jak kronika mówi, był na przedstawieniu owego Molierowskiego pierwowzoru wad, jakie sam posiadał, miał się wyrazić: „Bardzo to dzieło korzystne, można bowiem wysnuć z niego wyborne zasady oszczędności“. Ale nie tylko Harpagon będący główną postacią komedyi, mieści w sobie wszelkie cechy właściwego charakteru, syn jego Kleant we wszystkich zarysach jest niemniej wykończonym obrazem. Sam ich wzajemny stosunek do siebie jest wiernie zdjęty z natury. Jakże to często, a rzecby można, że z nader rzadkiemi wyjątkami, zdarza się, że synowie skąpych ojców, są rozrzutnymi. Jest to jakby Nemezis mszcząca się dziedzicznie za tę szkodliwą w społeczeństwie przywarę, która częstokroć karmi się krzywdą bliźnich. W tem leży bowiem granica między oszczędnością i skąpstwem, czyli niepohamowaną żądzą posiadania bądź co bądź, że człowiek oszczędny nie wydaje tego co nabył uczciwą pracą; może być nawet mniej pochopnym do niesienia pomocy bliźniemu, ale krzywdy mu nie wyrządzi i nie pragnie nieprawego nabycia, kiedy skąpiec, jeżeli nie wydrze drugiemu jego mienia, to je przez to narazić może, że sam w niczem do niego się nie przyczyni, że ani drugiemu nie da korzystać, ani sam nie korzysta z tego co nad potrzebę posiada. Harpagon zakopał swój skarb, odmawia sobie i dzieciom wszystkiego, żałuje wydatku nie tylko na najmniejszą przyjemność, ale nawet na rzeczy niezbędne. A owa lichwa, jakiej się nieświadomie względem własnego syna dopuszcza, nie jestże największą krzywdą wyrządzoną bliźnim? Harpagon nie zbiera majątku dla dzieci, zdaje się owszem, jak żeby wolał aby skarb jego pozostał zakopany w ziemi bez korzyści dla nikogo, niżby go miał oddać lub przekazać komukolwiek. Chce on się pozbyć dzieci, szuka dla nich najwstrętniejszych im związków, byleby im nie dać posagu. Dziwnie charakterystyczną jest scena, w której bierze za rozjemcę Walerego w sprawie córki, opierającej się przyjąć za męża Anzelma. Walery, który kochając się w Elizie córce Harpagona, przyjął u niego służbę, zna słabość i upór skąpca i potakuje mu pozornie we wszystkiem, aby posiąść jego zaufanie. Ilekroć Walery zgadzając się z jego wolą, chce jednak usprawiedliwić Elizę, Harpagon przerywa mu słowem: „bez posagu“ i tem niby go rozbraja. Kleant stanowi antypodyczny kontrast z Harpagonem. O ile pierwszy jest skąpym, o tyle drugi jest rozrzutnym. Nie przestrasza go ogromna lichwa byle tylko dogodzić fantazyi. Wie on, że majątek jaki ojciec jego posiada, w połowie na niego spadnie. Nie zna jego rozmiarów, widząc skąpstwo i tajemniczość pod tym względem ojca, wyobraża sobie go może daleko większym, niż jest w istocie i szafuje nim rozrzutnie. Lecz przystąpmy do poglądu na ogólny przebieg.

Z jakąż wiernością pęzla odmalowanym jest ów skąpiec odosobniający się od swej rodziny, widzący nieprzyjaciół w własnych dzieciach, których się lęka, skupiający całą swą miłość do swej szkatuły, podczas gdy syn jego rujnuje się lichwiarskiemi długami, podczas gdy córka oddaje się miłostkom z przebranym kochankiem. Skąpiec nie wie nic co się dzieje w łonie jego rodziny, co robią jego dzieci, zna on tylko liczbę swych talarów. Jestto jedyna rzecz która go zajmuje, jedyny przedmiot jego myśli; pieniądze zastępują mu miejsce dzieci, krewnych i przyjaciół. Jeżeli co, to podobny obraz zdolnym jest do wzbudzenia odrazy od skąpstwa i gdyby wszystkie wady społeczne w tak żywych barwach były przedstawione, nie tworzyłyby zapewne, jak niektóre w późniejszych komedyach francuskich z pewną lubością malowane występki, naśladowców, ale wszczepiałyby pogardę i wstręt do złego. Dla tego też, kiedy ostatnie żyją lat kilka i giną bez śladu, Molier żyje parę wieków i wiecznie żyć będzie. I inne postacie jak n. p. Eufrozyna, Walery, Jakób, są niemniej jak poprzednie wiernemi typami. Mieszczą one w sobie tyle właściwości zbiorowych, że Molier w tym obrazie swym nic nie szkicował, lecz wszystko wypracowywał z największą starannością i zdaje się że każda z osób przedstawionych w Skąpcu, mogłaby być przedmiotem osobnej komedyi, w inne tylko ujętą ramy.

Skąpiec Moliera jest zarazem wiernym obrazem epoki z jakiej pochodzi. Wiadomo, że za Ludwika XIV skąpstwo było bardzo rozpowszechnione. Szlachta tylko miała przywilej rujnowania się bądź w usługach państwa, bądź zbytkiem nie zastosowanym do majątku. Jedyną pociechą mieszczaństwa pozbawionego zresztą wszelkiego znaczenia i wpływu było bogacenie się z uszczerbkiem skarbu i szlachty, a aby ukryć swoje zdobycze nie prawnie nabyte, zakopywano je zwykle. Dowiadujemy się również z powyższej komedyi, że gra była podówczas namiętnością kobiet, Eufrozyna przytacza bowiem pomiędzy zaletami Maryanny, którą swatać chce z Harpagonem, że nie grywa nigdy i oblicza korzyść jaką ztąd Harpagon odniesie na pietnaście tysięcy franków.

Pierwsze przedstawienia *Skąpca* Moliera nie wywierały takiego wrażenia, jakiego w późniejszym czasie doczekały się, i jakie dochowały do naszych czasów. Pochodziło to ztąd, że podówczas wszystkie niemal komedye na wzór hiszpańskich były pisane wierszem, prozę uważano bowiem na scenie przed Molierem za towar przemycony pośledniejszego gatunku.

W *Skąpcu* zapożyczył Molier niektórych myśli od Plauta, jednak pożyczonym nadał pewien urok. W Plaucie n. p. znajduje się cały ten epizod w którym skradzioną zostaje szkatułka i zarazem uwiedzioną córka; młodzieniec przyznaje się do uwodzicielstwa a skąpiec mniema to być przyznaniem się do kradzieży szkatułki. Naśladownictwo stosuje się jeszcze do paru ustępów n. p. gdzie skąpiec zwraca się do publiczności mówiąc: „Czyż nie ma między wami tego co mnie okradł? Patrzą na mnie wszyscy i śmieją się.“ W Plaucie tak ten ustęp jest oddany: *Quid est quod ridetis? Novi omnes, scio fures hic esse complures.* Inne miejsce także jest wzięte z Plauta, mianowicie tam, gdy Harpagon przetrzęsając służącego każe mu pokazywać ręce mówi: pokaż rękę, drugą, a potem w roztargnieniu dodaje „trzecią“ Plaut również mówi: *ostende tertiam.*

Zresztą wszystko: charaktery, dowcipy, zwroty komiczne i cały ustroj sztuki przeprowadzony z nadzwyczajną zręcznością i logiką nie pomijającą najmniejszego ogniwa w całym łańcuchu zdarzeń, są wyłączną własnością francuskiego autora.

Rousseau uważał *Skąpca* Moliera za sztukę niemoralną: „Jest to zapewne wielkim występkiem mówi on, być skąpcym, lecz jeszcze większym, gdy syn kradnie swego ojca, uchybia mu, czyni mu obelżywe zarzuty i gdy ojciec oburzony rzuca nań przekleństwo, odpowiada tonem szyderczym, że nieprzyjmuje jego prezentów. Jeżeli żart jest wybornym, nie jestże zarazem karygodnym?“

Inni późniejsi glosatorowie Moliera twierdzą, że ta scena nie jest bynajmniej uszczerbkiem dla ojcowstwa. Kleant bowiem nie urąga ojcu, jako takiemu, lecz jego występkowi, który zasługuje na urąganie. „Jeżeli ojciec zapomina o honorze, syn zapomniał o winnej mu czci.“ Ojcowstwo mówią, jest kapłaństwem, jest to tytuł, który obowiązuje: jeżeli daje prawa, wkłada i obowiązki.

Przedstawienie *Skąpca* było bardzo starannie wykonane. Nie mówiąc już o p. Rychterze, któremu rola tytułowa nadała prawo do rzędu najlepszych wykonawców europejskich roli Harpagona i którego gra głębokiemi studyami poparta porywała publiczność do hucznych kilkakrotnych za każdym aktem oklasków, oddać należy słuszność i innych ról wykonaniu. Wyborną była w roli Eufrozyny p. Ekerowa łącząc w swej postawie i dykcyi wszelkie warunki dokładnego obrazu charakteru przebiegłej swatki. P. Baumanowna oddała z naturalnością i wdziękiem roli Elizy, p. Skąpski (Kleant) miał kilka chwil szczęśliwych niemniej jak. p. Terenkoczy w roli Walerego. Komiczna gra p. Ekera w roli Jakuba wielce przyczyniała się do rozweselenia publiczności, całą pełną humoru osnową sztuki do wesołości nastrojonej.

nomicznej i postępu, nie widząc w nich nic innego jak karygodny zamach na nietykalne podstawy bytu narodowego dla wyłącznych celów. Oto są jedyne moralne następstwa pierwszego procesu socyalistów w Węgrzech.

Jutro spodziewany jest król. Ma przybyć rano. W sobotę następuje podróż, do któréj przywięzują tutaj coraz większą wagę. Z ministów jedzie z królem hr. Lonyay, Kerkapoly i Tisza, a minister Szlàvy część tylko drogi odbędzie razem. Minister Tóthwyjedzie na spotkanie króla z powrotem do Szegedynu. Hr. Andrassy przesiaduje w Terebes i zdaje się nie zbierać do podróży. Przewidują jednak, że król zażąda, aby i on towarzyszył tej podróży tak pełnej znaczenia dla Węgier. Porta wyprawiła nie jednego paszę, lecz całe poselstwo na powitanie, jak już wiecie z dzienników, a poselstwo ma daną sobie przez sułtana znaczną sumę do rozdzielenia pomiędzy cierpiących od zalewów. Ze Serbii ma przybyć jeden z ajentów, zapewne Risticz. Po powrocie monarszym który nastąpi 10 b. m., król ma zabawić w Budzinie jeszcze dni parę, a wówczas rozległe projekta komunikacyjne i finansowe, jakie ta podróż przyspiesza, zostaną ostatecznie postanowione.

„Magyar Ujsàg“ ogłosił dzisiaj protokóły fałszywe, jakie były nadesłane rządowi węgierskiemu o knowaniach opozycyi kroackiej z Czechami, z Kossutem, z komitatami słowiańskiemi w Rossyi itd. Protokuły te nadsyła organowi skrajnéj lewicy p. Voncina, jeden z przywódzców kroackiéj opozycyi, zaręczając, że są fałszywe, gdyż samych posiedzeń, do których się takowe odnoszą, nigdy nie było. Odpowiedzialność za to zaręczenie *Magyar Ujság* pozostawia Voncinie. Czy protokóły takie były nadsyłane i czy są fałszywe, naturalnie wiedzieć nie mogę. Natomiast wiem, że treść ich odpowiada zupełnie temu, co utrzymują ludzie dziś rządzący Kroacyą o knowaniach i zamysłach opozycyi. Tem lepiej, jeźli się okaże, że ich twierdzenia nie mają żadnej podstawy. W każdym zaś razie takie wyłożenie kart na stół przez jednego z przewódzców opozycyjnych posłużyć tylko może do postępu sprawy kroackiej, bo ochroni opozycyę kroacką od niejednéj kompromitującej ją stanowczo solidarności.

Kraków 6 maja. Urzędowa *Wiener Ztg* zamieściła onegdaj wykaz awansów w armii austryackiéj. Z wykazu tego wyjmujemy nazwiska polskie, oraz oficerów, którzy należą do pułków w Galicyi mających swe okręgi werbunkowe lub oficerów do Galicyi przeznaczonych, a mianowicie:

N. Pan mianował arcyks. Jana Salwatora kapitana w pułku artyleryi hr. Bylandt (sztab we Lwowie) majorem w tymże pułku, z poleceniem wstąpienia do służby.

Pułkownika w sztabie inżynieryi bar. Rudolfa Türkheima szefem inżynieryi przy głównéj komendzie we Lwowie; pułkownika w sztabie artyleryi Ferdynanda Tillera v. Turnfort, dyrektorem artyleryi w głównéj komendzie we Lwowie; pułkownika pułku piechoty hr. Huyn N. 79 Kazimierza Gintowta Dziewiałtowskiego komendantem 2 brygady piechoty w 36 dywizyi.

Pułkownikami w piechocie zostali mianowani podpułkownicy: Józef Stubenrauch w pułku bar. Gorizzutti nr. 56; Adolf Susic w pułku Fryd. Wilh. królewicza pruskiego nr. 20; Gotfryd Hartmann v. Hartenthal w pułku arcyks. Karola Salwatora nr. 77; Ernest Machek w pułku hr. Gondrecourt nr. 55 i Józef Manngold, bar. Mertens nr. 9; Antoni Anelli-Monti v. Vallechiara w pułku bar. Kellner nr. 41; Awelin Nałęcz Mroczkowski w pułku Leopolda II króla belgijskiego nr. 27; Wojciech Sametz w pułku arcyks. Józefa nr. 37 z równoczesnem zamianowaniem go komendantem rezerwy przy pułku bar. Nagy nr. 77; Henryk Hassenmüller v. Ortenstein w pułku Fryd. Franc. W. ks. Mekl. Szw. nr. 57; Fryderyk Semetkowski mianowany został komendantem krajowym żandarmeryi nr. 7.

Podpułkownikami w piechocie mianowani zostali majorowie: Jan Kocy v. Cenisberg w pułku księcia Schleiz. Holst. Glücksburg nr. 80, równocześnie mianowany oficerem sztabu głównego; Jan Bohn v. Blumenstern pułku hr. Nobili nr. 74 w pułku bar. Kellner nr. 41; Jan Koselo w pułku Fryd. Franc. W. ks. Mekl. Schw. nr. 57; Franciszek Gämmerler w pułku bar. Baltin nr. 13; Albin Kövess w pułku Wilhelma ks. Szlesw. Holst. Glücksburg nr. 70; Ignacy Reymann w pułku bar. Jabłońskiego nr. 30; Fryderyk Wiser w pułku Fryd. Franc. W. ks. Meklemb. Schwer. nr. 57; Wilhelm Mainone v. Mainsberg w 14 batalionie strzelców.

Majorami w piechocie mianowani zostali kapitanowie 1éj klasy: Ferdynand Scharschmidt v. Adlerstern z pułku piechoty Adolfa księcia Nassaus. nr. 15 w pułku hr. Nobili nr. 74; Karol Iwański w pułku bar. Baltin n. 13; Józef Hoche w pułku arcyks. Zygmunta n. 45; Adolf Swoboda z pułku nr. 64, w pułku arcyks. Ludw. Salwatora nr. 58; Edmund Ogrodowicz z pułku nr. 65 w pułku bar. Habermann nr. 39; Ludwik Dall'Agata w pułku bar. Handla nr. 10; Teodor Schneyder pułku nr. 73, w pułku hr. Gondrecourt nr. 55; Mateusz Rischanek 25 batalionu strzelców, w 30 batalionie strzelców, oraz komendantem tego batalionu. W jeździe: Jan Wasmer z pułku dragonów nr. 3, w pułku ułanów nr. 9; Henryk Mauendorff w pułku ułanów nr. 3.

Dalej kapitan z pułku inżynieryi arcyks. Leopolda nr. 2, Wiktor Killiches mianwany został majorem w sztabie inżynieryi z przeznaczeniem do dyrekcyi budowy warowni w Przemyśln; pułkownik Juliusz Schiviz v. Schivizhoffen, komendant rezerwy pułku bar. Jabłońskiego nr. 30, komendantem pułku piechoty Adolfa ks. Nassaus. nr. 15; podpułkownik w pułku nr. 30 Julian Malinowski komendantem rezerwy w tymże pułku; major w pułku ułanów arcyks. Karola nr. 3, Henryk Zemliczka przydzielonym został do sztabu głównego; podpułkownik w pułku piechoty bar. Baltin nr. 13, Mikołaj Cudicz przeniesionym został do pułku arcyks. Zygmunta nr. 45; podpułkownik zaś w pułku bar. Kellner nr. 41, Karol Garlik v. Osoppo do pułku piechoty hr. Jellaczyca nr. 69; major w pułku nr. 20, Józef Lipowski v. Lipowitz do pułku piechoty bar. Jabłońskiego nr. 30; major w pułku cesarzewicza Rudolfa nr. 19, Alojzy Dobrowolski do pułku bar. Jabł. nr. 30; major Schemel v. Kühnritt w pułku arcyks. Zygm. nr. 45, do pułku Fryd. Franc. W. ks. Mekl. Szwer. nr. 57; major w pułku nr. 61, Jan Tzwetler do pułku hr. Gondrecourt nr. 55, major Józef Bozziano w pułku hr. Gondrecourt nr. 55, do pułku Karola Ludwika ks. Parmy nr. 24; major w pułku Pogranicza nr. 14, Aleksander Budisavljević do pułku bar. Gorizzutti nr. 56.

Mianowani zostali daléj w obronie krajowéj nieczynnéj kapitanowie 2éj kl. kapitanami 1éj kl.: Tadeusz Piasecki w pułku piechoty hr. Gondrecourt nr. 55; Mikołaj Kłodnicki w pułku piechoty bar. Mertens nr. 9; Wojciech Bartsch w pułku piechoty bar. Jabłońskiego nr. 30; bar. Władysław Rukavina v. Vidovgrad w pułkn piechoty arcyks. Karola Salwatora nr. 77, Gustaw Schmidt w pułku piechoty Wilhelma ks. Schlesw. Holst. Glüksburg nr. 80; Feliks Weber z pułku nr. 20, w pułku piechoty Adolfa ks. Nassau. n. 15; Rudolf Reinländer w pułku piechoty Rupprechta nr. 40; Adolf Langer, Józef Steinbach, Emanuel Buchholz i Józef Chudoba w pułku bar. Gorizzutti nr. 56; Edward Uhle w pułku Rupprechta nr. 40; Mieczysław Kotowski w pułku piechoty Fryderyka Franc. W. ks. Mekl. Szwern. nr. 57; Karol Spinar w pułku piechoty bar. Mertens nr. 9.

(Dokończenie nastąpi).

Wiedeń 6 Maja. Jutro rozpoczyna Izba deputowanych swe posiedzenia; dzisiaj zaś wieczór zebrać się ma klub wiernokonstytucyjny celem przyjęcia nowowybranych deputowanych z Czech i ułożenia listy kandydatów do wydziałów, które mają być uzupełnione. Komisya kontroli długu państwa ma być także uzupełnioną, przez ponowny wybór w miejce dep. Leitenbergera, którego mandat zgasł w skutek wyborów nowych w Czechach. Prócz uzupełnienia wyborów wypadnie także nowe wylosować oddziały, co jutro nastąpi. Przewodniczący w wydziale konstytucyjnym baron Eichhoff ma zebrać członków tego wydziału na posiedzenie zaraz po uzupełnieniu liczby członków. Na Zielone święta nie będzie podobno przerwy w posiedzeniach Izby deputowanych, ponieważ znane dotychczas polecenia każą się spodziewać zamknięcia sesyi koło 15 czerwca.

Projekt ustawy o trybunale administracyjnym jest już podobno wypracowanym, jak donoszą dzienniki wiedeńskie. Celem ostatecznego zredagowania, tegóż mają się w tych dniach rozpocząć obrady zastępców wszystkich ministerstw pod przewodnictwem ministra bez teki Dra Ungra.

— Sejm czeski załatwiwszy kilka spraw krajowych, między któremi znajdował się budżet i sprawa ustaw o szkołach ludowych, przystąpił onegdaj do wyboru deputowanych do Rady państwa. Czechy jak wiadomo wysyłają 54 członków do Izby deputowanych, z tych 13 zostało wybranych deklarantów, reszta zaś 41 sami wiernokonstytucyjni. Do tych ostatnich należą: Minister de Pretis, minister Dr Banhans, Dr Förstner, bar. Korb, hr. Wallis, Ginzl, hr. Khevenhüller, bar. Kotz, hr. Karol Zedtwitz, Scharscmhidt, Dr. Daubek, Dr. Lumbe, Steffens, bar. Wächter, Dr. Weiss, Schlosser, Dr. Wiener, Dormitzer, Dr. Plener, Schier, Fürth, Edward Claudi, Leitenberger, Seidemann, Dr. Graf, Huscher, Wolfrum, Klier, Ernest Mayer, Kardasch, Theumer, Neumann, Watzka, Pickert, Roser, Dr. Herbst, Russ, Streeruwitz Bauriedl, Brauner i Kuh. Deklaranci zaś są następujący: Bachensky, Dr. E. Gregr, Dr. Jul. Gregr, Dr. Esop, Schmidt, Dr. Zak, Stefan, Trojan, Nettinger, Dr. Rieger, Kratochwil, Kralert, Sladkowsky. Po dokonanym wyborze marszałek zamknął sejm na czas nieoznaczony.

— Urzędowa *Wiener Ztg* zamieściła onegdaj ustawę o udzielaniu posad wysłużonym podoficerom, oraz rozporządzenie ministerstwa rolnictwa z 24 kwietnia b.r. ogłaszające powiaty i siedziby starostw górniczych i urzędników górniczych rewirowych. Z załączonego do tego rozporządzenia wykazu dowiadujemy się, że dla Galicyi i Lodomeryi z księstwami Zatorskiem i Oświecimskiem, oraz z W. Ks. Krakowskiem siedziba starosty górniczego będzie w Krakowie, urzędnicy zaś rewirowi mieć będą siedzibę w Krakowie i we Lwowie. Do rewiru pierwszego należy powiat miejski krakowski i powiaty polityczne Biała, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa, Gorlice, Grybów, Jasło, Kolbuszowa, Kraków, Łancut, Limanowa, Mielec, Myślenice, Nowy Targ, Nowy Sącz, Nizko, Pilzno, Ropczyce, Rzeszów, Żywiec, Tarnobrzeg, Tarnów, Wadowice, Wieliczka; do rewiru lwowskiego: powiat miejski lwowski i powiaty polityczne Bircza, Bóbrka, Bohorodczany, Borszczów, Brody, Brzeżany, Brzozów, Buczacz, Cieszanów, Czortków, Dolina, Drohobycz, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jaworow, Kałusz, Kamionka Strumiłowa, Kołomya, Kossów, Krosno, Lwów, Lisko, Mościska, Nadworna, Podhajce, Przemyśl, Przemyślany, Rawa, Rohatyn, Rudki, Sambor, Sanok, Skałat, Śniatyń, Sokal, Stanisławów, Staremiasto, Stryj, Tarnopol, Tłumacz, Trembowla, Turka, Zaleszczyki, Zbaraż, Żydaczów, Żółkiew, Złoczów. Dziennik urzędowy podaje nadto, że N. Pan zezwolił, aby wdowy po starostach górniczych pobierały emeryturę 600 zł., a każde do emerytury uprawnione dziecko 100 zł. rocznie, wdowy po radcach wyższych górnictw emerytury 500 zł., a każde dziecko 80 zł. rocznie, wdowy po radcach górnictwa 400 zł. emerytury, a dziecko każde 70 zł.; wdowy wreszcie po wyższych komisarzach górnictwa emerytury 300 zł., a każde dziecko 60 zł. rocznie.

— *Wiener Ztg* donosi, że minister wyznań i oświecenia podwyższył roczną płacę asystentów profesorów na uniwersytecie w Wiedniu do 700 zł., na uniwersytetach zaś w Pradze, Gradcu, Innsbrucku, Lwowie i Krakowie do 600 zł., i to od 1go stycznia r. b.

— N. Pan rozpoczął d. 4go b. m. rano podróż swą do dotkniętych powodzią powiatów Banatu Temeskiego. Tegoż samego dnia przybył do Kaloczy, witany na wszystkich stacyach przez ludność z wielkim zapałem.

Rosya.

Pisaliśmy w ostatnim przeglądzie, że Car dał do zrozumienia, iż przeznacza dla Wałujewa wyższą jakąś posadę urzędową. Stąd urosło mniemanie, że będzie on naznaczony ministrem spraw zagranicznych. *Mémorial diplomatique* zasłyszawszy też zapewne o dymisyi księcia Gorczakowa i nominacyi ministrem Wałujewa myślał, iż ostatni zastąpić ma kanclerza państwa. Tymczasem Gorczakow który otrzymał dymisyę nie jest kanclerzem, ale tylko wiceprezydentem moskiewskiej Izby nadwornej; zaś Wałujew został ministrem, ale zastąpił jenerała Zielenego w zarządzie dóbr państwa. Nominacya ta brzmi: członkowi Rady państwa, naszemu sekretarzowi stanu, rzeczywistemu radcy tajnemu Wałujewowi rozkazujemy być ministrem dóbr państwa z pozostawieniem w dotychczasowych obowiązkach.

Jenerał Zielenyj dotychczasowy minister, jeden z przywódzców partyi socyalistycznej został przy ustąpieniu nagrodzony orderem Aleksandra Newskiego. Usunięcie go z urzędu nie jest wynikiem słabości zdrowia jak to Car w reskrypcie swoim powiada, gdyż wraz z nim otrzymał dymisyę towarzysz ministra książę Oboleński z pozostawieniem jedynie w godności senatora. Jeden też z dzienników rosyjskich twierdzi, że nominacya Wałujewa ma związek z zamiarem przekształcenia ministerstwa dóbr państwa na ministerstwo rolnictwa i handlu, przyczem niektóre czynności ministerstwa finansów mianoby przenieść do nowego zarządu rolnictwa i handlu. Wiadomość tę ma za sobą wielkie prawdopodobieństwo, gdyż istotnie ministerstwo skarbu zajmuje się wielu sprawami handlu i przemysłu wychodzącemi po za właściwy zakres jego działania i oddawna już dopominano się o utworzenie osobnego zarządu dla spraw ekonomicznych. Wątpić wszakże można, aby było właściwe łączenie zarządu rolnictwa i handlu z ministerstwem dóbr państwa. Zarazem Car mianował hr. Bobryńskiego ministrem komunikacyi, gdy dotychczas był on tylko pełniącym obowiązki ministra.

Dotychczas przyjmujemy nie potwierdziła się wiadomość o zastąpieniu kanclerza państwa przez jen. Ignatiewa posła rosyjskiego w Konstantynopolu. Byłaby zaś ona niemałej wagi, gdyż podczas wycieczek ks. Gorczakowa zwykł go zastępować towarzysz ministra; jeżeliby zatem nieobecność kanclerza trwać miała pół roku, a Ignatiew tymczasowo miał objąć zarząd ministerstwa spraw zagranicznych, tedyby można z pewnością przepowiadać, że Gorczakow nie powróciłby więcej na swój urząd i że wyjazd jego w takich warunkach zapowiadałby dymisyę. Jednakże zdaniem naszem Rosya w ks. Gorczakowie straciłaby zręcznego bardzo dyplomatę na czas pokojowy, a nie byłaby jeszcze stosowna pora do zwracania spraw zagranicznych w kierunek bardziej stanowczy, jakiby reprezentował właśnie jenerał Ignatiew.

Rosyjskie święta wielkanocne przyniosły ogromną ilość nominacyi, awansów i orderów, z których prócz powyżej przytoczonych wymienimy ważniejsze:

Biskup rzymsko-katolicki zniesionej dyecezyi podolskiej wygnaniec ksiądz Antoni Fijałkowski został zanominowanym arcybiskupem mohylewskim, metropolitą wszystkich kościołów katolickich w cesarstwie (z wyłączeniem Królestwa Polskiego) i prezesem kolegium duchownego rzymsko-katolickiego. Ostatni tytuł jest dla nas niezrozumiały, ponieważ Stolica Apostolska dotychczas nieuznawała kolegium petersburskiego i zabraniała duchownym brać w nim udziału. Nie można zatem wiedzieć czyli pod tym względem nastąpiło pewne porozumienie, lub też nominacya na prezesa kolegium nastąpiła bez takowego, coby groziło od razu nowym konfliktem. Podobnież ogłoszoną została nominacya kanonika kapituły tyraspolskiej Franciszka Zottmanna na biskupa tyraspolskiej dyecezyi, o czem już także poprzednio donosiliśmy, jako o fakcie niezawodnie spodziewanym.

Biskup sufragan dyecezyi tyraspolskiej Lipski dostał order św. Anny I klasy; a zarządzający dyecezyą wileńską oficyał prałat Żyliński order księcia Włodzimierza 3 klasy. Znane są powszechnie tendencye i usposobienie księdza Żylińskiego, nie może też dziwić odznaczenie go orderem ze strony rosyjskiej.

Syn Cara Włodzimierz został obecnie członkiem Rady państwa. Jest on urzędnikiem już najodleglejszego z pomiędzy synów Cesarza rosyjskiego.

Odznaczenia orderowe otrzymali między innymi: książę Bagration jenerał gubernator prowincyi Nadbaltyckich (Aleksandra Newskiego); Nabokow zarządzający przyboczną kancelaryą Cara do spraw Królestwa Polskiego (Orła Białego); Albaza zarządzający komisyą [illegible] (Włodzimierza 2 klasy); książę Łobanow Rostowski towarzysz ministra spraw wewnętrznych (Orła Białego); jenerał Szydłowski drugi towarzysz ministra spraw wewnętrznych (Włodzimierza 2 klasy); Bronisław Wielhorski marszałek szlachty (Orła Białego); Chałubiński b. profesor uniwersytetu w Warszawie (Św. Anny 2 klasy).

— Pomiędzy *Wiadomościami Giełdowemi* i *Petersburskiemi* [illegible] ka o wojnę z Austryą [illegible] cnie ze stanowiska zasad na pole osobistych wycieczek i do tego [illegible] interesu. *Wiadomości Giełdowe* czynią zarzut swemu przeciwnikowi sprzyjania wszystkim uciśnionym, nawet Polakom, ale nie Rosyanom gnębionym w Austryi przez Polaków i Węgrów. Przytem bronią swego stanowiska potrzeby mięszania się do spraw austryackich ze strony Rosyi. *Wiadomości Petersburskie* przypisują zaś ton wojenny artykułów pomienionych, chęci zdobywania prenumeratorów w ziemiach słowiańskich, i szydzą z patryotyzmu „giełdowych klasyków,“ jak nazywają organ p. Trubnikowa. Polemika zatem schodzi do kłótni bez wartości, i mogącej chyba pokazać dwie strony dziennikarstwa rosyjskiego. Z jednej słabą moralną podstawę wydawnictw, z drugiej panującą zawsze zawiść do Polaków, gdy najwyższym zarzutem, jaki można uczynić przeciwnikowi, dotychczas pozostaje podejrzenie sprzyjania Polakom. Zarzut taki pobija przeciwnika, i nie śmie on nawet dotknąć go w odpowiedzi. Lat dziesięć zatem nie osłabiły wcale nienawiści do Polaków, rozbudzonej przez Katkowa. Głos ostatniego dziś już osłabł i stracił na powadze, ale program wynarodowienia Polski trwa nieustannie jako system rządu, i jako pragnienie serca roznamiętnionej dumy, ufnych w swą potęgę Rosyan.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 6 maja. Wybory nowych urzędników Arcybractwa Miłosierdzia na następne trzechlecie od d. 1 maja wypadły jak następuje: Starszym Arcybractwa wybrany ponownie p. Ludwik Helzel-Sternstein, podstarszym X. kanonik Leopold Górnicki; radzcami: Dr Szymon Wróblewski, prezydent sądu wyższego Wacław Budwiński, X. Wójcikowski Jan Siwecki, senator Dr Konst. Hoszowski, prezes Tow. Dobroczynności, Józef Lasocki wiceprezes Towarz. Dobr. Wójcikiewicz, Dr Fr. Bulikowski, Dr Mik. Kański, Dr Markiewicz, Tomasz Czech wysłużony sędzia, Dr Aleks. Kremer. Wizytatorami: pp. Adam Krywult, Wilhelm Ilming, X. Pobudkiewicz, X. Bukowski, Wilh. Ciechanowski, Dr Wład. Ściborowski, X. Olexy, Hipolit Zajączkowski urzędnik Mag., Józef Kaczkowski, Franc. Bartynowski, Tadeusz Sobieniowski, X. Zygmunt Golian, X. Wołek, Dr Kitowski, X. Chmielewski, Twardowski, Molęcki, Dr Neusser.

Urzędnicy płatni: Sekretarzem Ignacy Kaczkowski, kasyerem Michał Makowski, pisarzem X. Marcin Tylkowski, kontrolorem Teodor Stachowicz; taksatorami J. N. Gołowski do klejnotów, Kaz. Wiśniewski do odzieży; serwitorem Ignacy Tarkowski.

— Ogród strzelecki pełen był wczoraj publiczności. Ceny wejścia są podwyższone, a więc można się było spodziewać ulepszeń. Przybyło ławek w dalszych nawet stronach ogrodu, weranda wykończona, ale chodniki pełne kurzu. Możnaby polewać piasku iłowatego, którym są wysypane, uprzątnąć, i albo zostawić twarde ścieżki albo wysypać je drobnym żwirem. Piasek bowiem miałki iłowaty zamienia się w pył. Pod względem zaś muzyki, jest ona więcej ogródkowa niż koncertowa, a jesteśmy już z pieśni słyszeć dawniej lepsze.

— W piątek wieczór przygotowano w Stowarzyszeniu „Postęp rękodzielników i przemysłowców“ przyjęcie dla Seweryna Goszczyńskiego, na które go zaproszono. Poeta jednak czując się słabym nie przybył. Zgromadziło się na ten wieczór przeszło sto osób i przy wieczerzy wzniesiono toast na cześć śpiewaka „Sobótki“ i „Króla zamczyska“ i przypomniano jego zasługi, a wreszcie odczytano jedną z jego poezyj.

— W sobotę w lokalu „Postępu“ stowarzyszenie czeladzi rzemieślniczej „Gwiazda“ urządziło przedstawienie teatralne złożone z dramatu Korzeniowskiego „Okno na pierwszem piętrze“ i obrazu z żywych osób podług rysunku Grottgera „Widzenie“ należącego do zbioru „Lituanica“. Wybór dramatu nie był odpowiedni dla teatru amatorskiego, w którym młodzież brała udział. Grą odznaczała się wyrobieniem, mianowicie role hrabiego i hrabiny oddane były z wielkiem zrozumieniem. Oklasków nie szczędzono. Podczas obrazu z żywych osób deklamowano z uczuciem wiersz Emila Borkowskiego o Litwie.

— P. Aleksandra Babecka z Byszowa nadesłała na rzecz ubogich uczniów gimnazyum Św. Anny w Krakowie 30 złr. na ręce dyrektora tegoż gimnazyum p. Stawarskiego.

— W sobotę odbyła się pierwsza tegoroczna wycieczka młodzieży szkolnej do Woli Justowskiej. Uczniowie szkoły przygotowawczej przy tutejszem Seminaryum udali się wraz z nauczycielami swymi pod przewodnictwem dyrektora swego, p. Józefczyka, nauczycieli oraz kandydatów stanu nauczycielskiego, przedpołudniem [illegible] powrócili z zachodem słońca w tymże samym ładzie do miasta. Już poprzednio mieliśmy sposobność poznać szkołę wzmiankowaną jako zakład, który tak pod względem umiejętnego, jak też systemu wykładowego i nadzwyczajnej, prawie drobiazgowej pieczołowitości dyrektora i nauczycieli szkoły dobra uczniów, w niczem nie ustępuje zakładom niemieckim powszechnie jako wzór stawianym. Doznaje się istotnie błogiego uczucia na widok, że i my [illegible] doszliśmy do posiadania szkół, które w młode pokolenie zaszczepiają zdrowe zasady moralności i karności. Za większą atoli zasługę poczytujemy kierownikowi i nauczycielom szkoły, że wpajają w uczniów zasadę: „*mens sana in corpore sano*“, uwzględniając zarówno potrzeby fizyczne jak duchowe powierzonych sobie dziatek, i sądzimy, że będziemy wyrazem licznych obywateli, którzy na miejscu przyglądali się ochoczej zabawie swych dziatek, jeśli powiemy, że ćwiczenia gimnastyczne, a głównie śpiew z muzyką urządzony przez niezmordowanego nigdy p. Niemczyka, główne znalazły upodobanie tak u młodzieży, jako i [illegible]

W końcu nie ubliżymy może skromności X. Cholewińskiego, [illegible] katechety szkoły, jeśli przypomnimy [illegible] młodzieży policzymy na karb jego cichej, ale skutecznej działalności.

— Przez trzy dni, we wtorek, środę i czwartek wystawione będą od 11ej do 5ej w sali Muzeum techniczno-przemysłowego rysunki uczennic wydziału sztuk pięknych przy tem Muzeum.

— Wczoraj o 3ej rano zapaliły się sadze w kominie domu pod L. 125 przy ulicy [illegible] na Kazimierzu. Dom ten jest własnością Hirsza Dawida Moersera, [illegible] w tutejszym sądzie karnym. Pożar ugaszono zaraz. Domownicy utrzymują, że od czterech miesięcy kominy nie były wyczyszczone.

— Majowy zeszyt *Przeglądu Polskiego* mieści w sobie: „Stosunki Stolicy Apostolskiej z Iwanem Groźnym“ przez Zakrzewskiego; — [illegible] Józefa Szujskiego; — „Historyczna wędrówka po Krakowie“ przez Józefa Szujskiego; — Rozbiór broszury „Polska i Rosya w1872“ przez Józefa Kleczyńskiego; — Przegląd literacki i bibliograficzny przez Ludwika Powidaja;— Przegląd polityczny przez Stan. Koźmiana; — Teatr przez Józefa Szujskiego;— Ekonomiczne sprawy krajowe przez Cezara Hallera.

— Na pomnik Straszewskiego złożył w Administracyi *Czas*: p. G. Romer 1 złr.

— P. Lucyan Siemieński zagrożony przed 5ciu miesiącami utratą wzroku z powodu zapalenia nerwu wzrokowego, zawdzięcza umiejętnej i energicznej kuracyi profesora Dra Rydla, że uzdrowiony wyjechać mógł właśnie na wieś dla nabrania sił po ciężkiej i długotrwałej chorobie.

— Kronikarz *Gazety Narodowej* wypuścił był z opisu podjęcia tu Goszczyńskiego na strzelnicy wiersz wypowiedziany tamże przez p. Kłobukowskiego. Służyła mu pod tym względem zupełna swoboda; ale niewolno mu było, nie umieściwszy wiersza, powiedzieć, że „struny arfy p. Kł. przechowały do późnego wieku dziewiczość.“ Tem bowiem wyznaniem dowiódł tylko braku znajomości bibliografii. Wprawdzie „arfa“ nie jest zawodem życia dziennikarza, ale może mu czasem posłużyć jako rozrywka, a tym razem stara przyjaźń, jaka go łączyła z poetą, skłoniła go, że sobie przypomniał czasy, gdy w tę „arfę“ częściej uderzał.

— P. Jan Bernreiter, dzierżawca hotelu Londyńskiego na Stradomiu, złożył w Dyrekcyi Policyi papiery i bilety bankowe wartości przeszło 1.000 złr., które znalazł wczoraj w południe w restauracyi swojej, zapewne przez kogoś zostawione.

— Dziś około 2ej w nocy służba na strzelnicy przytrzymała wdzierającego się tam Władysława S. medyka. Przebył on mur ogrodowy i wał strzelniczy, i wyłamał okno, nie spodziewając się, aby tam kogo zastał. Atoli od pamiętnego skradzenia bogatej tarczy strzelniczej z medalionami, w sali sypia służba, i ta przytrzymała S., który był właśnie poszukiwanym, gdyż pożyczywszy od swego kolegi zegarek, zastawił go w banku zastawniczym, a dowód zastawniczy u fanciarza.

— W sobotę po północy spotkał patrol na plantacyach w pobliżu piwiarni Frübeka około 20 młodych ludzi, wyprawiających wielkie krzyki. Gdy mimo upomnienia, nie chcieli się uspokoić, patrol wziął się do aresztowania ich. Wtedy rozpierzchnęli się, a dwóch tylko aresztowano.

— Od niejakiego czasu ludzie młodzi strzelają na Błoniu, przez co mogą zranić przechodniów. Z tego powodu straż policyjna wysyłaną bywa na Błonie. Wczoraj też przytrzymała Jana Trzepałę ucznia rzeźbiarskiego, Józefa Kuśnierskiego krawczyka, Stan. Korcalę ślusarczyka i Jana Hertinga wyrobnika, ktorzy strzelali z pistoletu. Odesłano ich do sądu i odebrano pistolet, proch, śrut i kapsle.

— **Wadowice** 5 maja.

Zasługi, jakie bar. Józef Baum z Kopytówki, poseł i marszałek powiatowy, położył dla tutejszego powiatu a osobliwie dla miasta Wadowic i gorliwe zajmowanie się sprawami dobra publicznego, energiczne i nieustanne zabiegi około sprawy gimnazyum wadowickiego i uzyskania budowy drogi z Suchy na Wadowice do Zatora z funduszów krajowych, która jest arteryą naszego ruchu handlowego i przemysłowego, spowodowały tutejszą reprezentacyę miejską do ofiarowania mu obywatelstwa honorowego. Deputacya z burmistrzem na czele wręczyła bar. Baumowi d. 28 kwietnia dyplom na tę godność.

— **Przemyśl** 4 maja.

Na $4^1/_2$ milowej przestrzeni Przemysko-Chyrowskiej kolei żelaznej węgiersko-galicyjskiej odbyły się d. 28 i 29 kwietnia próby mostów i wypadły bardzo dobrze. Komisya policyjno techniczna ma się odbyć w poniedziałek d. 6 bm. w celu dokładnego zbadania linii, poczem natychmiast ruch na tej przestrzeni otwartym będzie dla publiczności. Tymczasowo chodzić będą jedynie pociągi mieszane, po jednym tam i napówrót, w taki sposób, aby mogły się łączyć z pociągami krakowsko-lwowskiemi, a mianowicie naznaczonem zostało, że pociąg z Przemyśla wychodzić ma o godz. 8 minut 34 rano według zegaru lwowskiego, a stanie w Chyrowie o godz. 10 m. 15 rano; z Chyrowa wychodzić będzie po południu o godz 4 m. 31, a przychodzić do Przemyśla o godz. 6 m. 13.

— Jlny dyrektor kolei galicyjskiej Karola Ludwika, radca dworu Dr. Herz-Rodenau złożył wydziałowi Rady powiatowej Brzeskiej 1000 złr. na wsparcie powstającego w Brzesku banku pożyczkowego dla podupadłych rolników. Procenta od tego kapitału mają służyć przedewszystkiem na stypendya synów służby kolei żelaznej z powiatu Brzeskiego i dla synów włościan oddających się rękodziełom.

— W piątek skoczył do stawu Pełczyńskiego we Lwowie czeladnik ciesielski Wojciech Bogatka, w zawiarze odebrania sobie życia. Kapitan Monne, naczelnik wojskowej pływalni, ocalił go. *Gaz. Lwowska* pisze, iż niedostatek miał być powodem samobójstwa. Atoli jeszcze nie było przypadku, aby w Polsce człowiek pracować chcący a do tego rzemieślnik, miał cierpieć niedostatek, byle się dobrze rządził.

— Minister sprawiedliwości pozwolił notaryuszom Sylwestrowi Jaciewiczowi w Buczaczu i Konstantemu Stupnickiemu w Krośnie zamienić się na posady.

— W nocy 3go zbiegli ze Lwowa z domu karnego: Cesław Zgórski z Tarnowa, skazany za rozbój na lat 15, Melita Dudniak ze Lwowa, za rozbój na lat 8, Zygmunt Lauerman i Rikaer, za kradzież.

— W zakładzie hidropatycznym w Kisielce we Lwowie zdarzył się smutny przypadek d. 3go bm. Pani No..., żona dzierżawcy z Samborskiego cierpiąca na umyśle, zaczęła sobie przerzynać żyły u rąk. Postrzegła to posługaczka i odebrawszy nóż, opatrzyła skaleczenia. Pani N. uspokoiwszy się, zażądała mleka. Gdy posługaczka oddaliła się po mleko, chora rzuciła się oknem z pierwszngo piętra i ciężko zraniona, umarła w parę godzin.

— Sprawca morderstwa popełnionego w nocy 26go kwietnia w szynku pod Jarosławiem na całej rodzinie złożonej z pięciu osób i szóstej służącej, schwytany został i oddany sądowi. Wytropił go adjunkt powiatowy Żebrowski.

— Jest podejrzenie, że Mikołaj Żurawski, którego znaleziono z przestrzeloną piersią w dworcu kolei w Podwołoczyskach, odebrał sobie życie. Przynajmniej brat jego przybyły tam z Kijowa zeznał, że nosił on się z myślą samobójstwa. Nie jest zaś jeszcze wyjaśnionem, co się stało z pistoletem, którym Żurawski się zastrzelił i gdzie się podziały pieniądze, które miał przy sobie oraz zegarek.

— D. 12 kwietnia umarł w Synowódzku w powiecie Stryjskim pleban gr. kat. X. Łukasz Petrowicz. Do parafii tej należy 1526 dusz; kolatorką jest bar. Anna Türcke. Główne uposażenie stanowi 128 morgów roli i łąk. Dochód obliczony na 151 złr.; fundusz religijny dopłaca 164 złr. i opędza podatki.

— Bankier Horacy Landau w Wiedniu kupił pałac ks. Wirtenbergskiego tamże za 1,300.000 złr. i sprzedał go zaraz domowi cesarskiemu za 2 miliony. Pałac ten bowiem ma przejść na arcyks. Gizellę po jej zamęściu.

— W piątek wieczór bawiły się na Rudolfsplatz w Wiedniu dzieci. Dwóch chłopców 12 letni syn szewca Bauer i 10 letni syn odźwiernego Pawliczka, pobiło się między sobą. Młodszy a silniejszy przyparł starszego, a ten dobył kozika i utopił go w piersiach przeciwnika, który padł bez duszy.

— Dziennik *République française* ogłasza telegram studentów czeskich uniwersytetu praskiego z protestacyą przeciw reprezentowaniu uniwersytetu praskiego przez rektora Höfflera na obchodzie otwarcia uniwersytetu w Strassburgu, albowiem serca Czechów biją zawsze dla sprawy Francyi.

— Wiadomo, że najdroższe są mieszkania najnędzniejsze. Przynoszą one więcej, od wielkich salonów. Zazwyczaj jeden pokój płaci się w większym lokalu od 100 do 200 złr. rocznie, stósownie do urządzenia domu, do ulicy, piętra itd. W odległych zaś zakątkach, w lepiankach brudnych i wilgotnych, gdzie wartość całego budynku ledwie wynosi kilkaset złotych, trzeba płacić za maleńką izdebkę 60 do 80 złr. rocznie, a takich izdebek zmieściłoby się dwie, trzy, albo cztery w jeden pokój kosztujący rocznie 100 złr. Drożej jeszcze wypada czynsz, jeśli w krótszych terminach płatny, co zwykle bywa, jeśli się go płaci miesięcznie, tygodniowo albo dziennie. Są na przedmieściach izdebki mieszczące po dwie, trzy albo cztery rodzin, niekiedy zatem osób kilkanaście, gdzie każda rodzina płaci tygodniowy czynsz choćby 2 złr. Taka jedna izdebka przynosi przeto czynszu rocznego 300 do 400 złr. A jednak nikt nie pomyśli o budowaniu tanich domów, bez wymagań zbytkowych, choćby one przyniosły odpowiedni i nawet wysoki procent.

W wielkich miastach jeszcze gorzej dzieje się w tej mierze, bo tam mieszkają ubodzy w piwnicach. I tak np. temi dniami na przedmieściu wiedeńskiem Erdberg znaleziono w jednej niewielkiej piwnicy bez okien 48 osób różnej płci i wieku mieszkających. Każdy mieszkaniec płaci 60 centów tygodniowo i wolno mu mieć trochę barłogu. Piwnica ta przynosi przeto rocznie 1500 złr. czynszu. Za te pieniądze możnaby mieć kilka pokoi w mieście.

Teatr. We wtorek dnia 7 maja, przedstawioną będzie po raz pierwszy, komedya konkurskowa uwieńczona pierwszą nagrodą, w 4ch aktach p. t.: *Pozytywni*, przez Józefa Narzymskiego napisana.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedziele 10 cent., w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 4 i 5 maja piekna pogoda; termometr w cieniu doszedł dnia 4 do + 20°.4 od + 7°.2 R., zaś dnia 5 do + 21°.6 od + 7°.2 R. Barometr zwolna opada; rano d. 6 maja stan jego był 327'''.29, termometru + 10°.4 R. Wiatr południowo-zachodni.

— We wtorek dnia 7 maja: Śej Domicelli panny.

Sprawy sądowe.

Kraków dnia 6 maja.

W bieżącym tygodniu odbędą się przed tutejszym sądem karnym następujące rozprawy ostateczne:

We wtorek d. 7 maja: Zygmunta Krausa i Władysława Pisza rozprawa prasowa przed sądem przysięgłych. Jana Miarczyńskiego o ciężkie obrażenie ciała.

W piątek d. 10 maja: Jana i Zofii Krajdochów o ciężkie uszkodzenie ciała; Jędrzeja Kuszmirza o kradzież; Stanisława Goczała i Wojciecha Gałki o kradzież; Magdaleny Czapiaski o kradzież.

W sobotę d. 11 maja: Macieja Gębowskiego o kradzież; Jana Wójtały o kradzież; Wojciecha Barucha o kradzież; Jana Gumy o kradzież.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Obligacye indemnizacyjne (losowane dnia 30 kwietnia).

C) fundusz indemnizacyjny Galicyi wschodniej. (dalszy ciąg).

Lit. A. Nr. 722 na 230 złr., Nr. 1332 2550 złr. Nr. 1413 na 3710 złr., Nr. 1543 na 880 złr., Nr. 4331 na 350 złr., Nr. 4375 na 100 złr., Nr. 4904 na 50 złr., Nr. 4960 na 400 złr., Nr. 5321 na 700 złr., Nr. 5439 na 1300 złr., Nr. 5440 na 50 złr., Nr. 5443 na 6300 złr., Nr. 6235 na 300 złr., Nr. 6346 na 100 złr., Nr. 6375 na 1350 złr., Nr. 6381 na 22000 złr., Nr. 6510 na 100 złr., Nr. 6581 na 650 złr., Nr. 6644 na 100 złr., Nr. 6672 na 250 złr., Nr. 6719 na 1050 złr., Nr. 6903 na 100 złr., Nr. 6911 na 10000 złr., Nr. 7100 na 2960 złr., Nr. 7278 na 700 złr., Nr. 7450 na 50 złr., Nr. 7688 na 400 złr., Nr. 7734 na 1450 złr., Nr. 7736 na 600 złr., Nr. 7800 na 200 złr., Nr. 7834 na 10000 złr., Nr. 7980 na 400 złr., Nr. 8323 na 600 złr., Nr. 8551 na 300 złr., Nr. 8721 na 50 złr., Nr. 8888 na 100 złr., Nr. 8933 na 500 złr., Nr. 9036 na 600 złr., Nr. 9265 na 300 złr., Nr. 9362 na 100 złr., Nr. 9524 na 900 złr., Nr. 9581 na 300 złr., Nr. 9602 na 660 złr., Nr. 9633 na 300 złr., Nr. 9644 na 250 złr., Nr. 9674 na 200 złr., Nr. 9721 na 200 złr.

W księgach kredytowych kasy funduszów indemnizacyjnych znajdują się następujących obligacyach, a mianowicie:

A) w księgach funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa Krakowskiego:

1) rozpoczęta amortyzacya z kuponami:
na 100 złr. Nr. 212;
na 50 złr. Nr. 305;

i 2) już dozwolona amortyzacya przy obligacyi z kuponami:
na 500 złr. Nr. 87.

B) w księgach funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej:

1) przez właścicieli doniesiona strata przy obligacyach z kuponami:
Na 50 złr. Nr. 52,
Na 100 złr.: Nr. 1159, 2495, 3710, 8027, 12523, 18645;
Na 1000 złr.: Nr. 12103, 12104, 12105, 12106, 12107; i lit. A. Nr. 3458 na 80 złr.;

2) rozpoczęta amortyzacya przy obligacyach:
Na 50 złr. z kuponami: Nr. 384, 1173.
Na 100 złr. z kuponami: Nr. 5208, 5612, 6843, 8149, 8787, 9102, 10515, 10699, 10881, 11274, 11742, 11909, 12081, 12269, 12464, 12546, 12980, 13264, 13910, 16772, 17508, 19663, 20280, 21178, 22849, 22850, 23386.
Na 500 złr. z kuponami: Nr. 220, 264, 1371, 2985, 2785.
Na 1000 złr. z kuponami: Nr. 87, 3199, 5677, 7410, 11491, 11507;
i Lit. A. Nr. 2007 na 3180 złr., Nr. 3038 na 270 złr.

3) już dozwolona amortyzacya przy obligacyach:
Na 50 złr. z kuponami: Nr. 1406, 1627, 2958.
Na 100 złr. z kuponami: Nr. 196, 575, 805, 927, 1080, 1081, 1656, 2494, 3785, 6565, 6982, 11370, 11435, 11577, 13790, 20134.
Na 500 złr. z kuponami: Nr. 12, 1156, 1562, 2182, 3742.
Na 1000 złr. z kuponami: Nr. 4696
i Lit. A. Nr. 237 na 350 złr., Nr. 51 na 5490 złr., Nr. 113 na 350 złr. i Nr. 2473 na 90 złr.

C) w księgach funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej:

1) przez właścicieli doniesiona strata przy obligacyach:
Na 50 złr. z kuponami Nr. 313.
Na 100 złr. z kuponami: Nr. 2453, 2474, 10000, 10342, 10641, 13628, 19647, 32417, 32418.
Na 500 złr. z kuponami: Nr. 3996, 5844, 7078;
Na 1000 złr. z kuponami Nr. 28973;
i Lit. A. Nr. 8781 na 200 złr.

2) rozpoczęta amortyzacya przy obligacyach:
Na 50 złr. z kuponami: Nr. 1099, 2354, 2518, 4228, 4638, 5412, 5497, 5635, 5765, 5926.
Na 100 złr. z kuponami: Nr. 2547, 4176, 4584, 4794, 6884, 7257, 7453, 8268, 8430, 9227, 10725, 11243, 11345, 11689, 13043, 15715, 16242, 16768, 17252, 18109, 18141, 18817, 19570, 20511, 20512, 20534, 20572, 20574, 21187, 21188, 21282, 21313, 21458, 21474, 21963, 22010, 22014, 22015, 22732, 22733, 24088, 24458, 24475, 24570, 24635, 24636, 24637, 24638, 25313, 25735, 26651, 26654, 27661, 28436, 28456, 28468, 29583, 29584, 29585, 30231, 30232, 30233, 30438, 30972, 36581, 36588, 38271, 38794, 38796, 39339, 39438, 39439.
Na 500 złr. z kuponami: Nr. 1269, 3263, 3980, 4440, 4527, 6333, 7486, 7702, 9093.
Na 1000 złr. z kuponami: Nr. 2136, 2965, 3383, 3804, 4324, 4326, 5194, 5296, 9856, 10566, 10567, 11511, 11512, 11513, 11514, 11515, 11516, 12283, 12427, 12487, 11166, 19377, 23099, 25543, 25547, 26414, 26548, 26657;
i Lit. A. Nr. 2934 na 200 złr., Nr. 7406 na 200 złr., Nr. 7408 na 1150 złr., Nr. 8423 na 200 złr., Nr. 8564 na 100 złr.

3) już dozwolona amortyzacya przy obligacyach:
Na 50 złr. z kuponami: Nr. 1034, 1344, 1450, 1718, 1743.
Na 100 złr. z kuponami: Nr. 555, 1792, 2103, 3832, 4466, 4467, 5135, 5190, 5538, 6001, 6002, 6957, 11164, 14049, 15178, 15185, 15373, 15374, 16761, 17155, 17156, 17157, 17273, 17274, 17275, 17276, 17277, 17569, 18125, 19035, 20959, 24915.
Na 500 złr. z kuponami: Nr. 974, 1395, 1903, 2092, 2885, 7005.
Na 1000 złr. z kuponami: Nr. 262, 3202, 3454, 3455, 3829, 10565, 10570, 12496, 14207, 16409, 19451;
i Lit. A. Nr. 660 na 900 złr., Nr. 1372 na 2960 złr., Nr. 1733 na 430 złr., Nr. 1732 na 3400 złr., Nr. 2361 na 800 złr., Nr. 2365 na 1260 złr., Nr. 2950 na 4000 złr., Nr. 3531 na 10200, Nr. 3532 na 50 złr., Nr. 3631 na 1900 złr., Nr. 4108 na 600 złr., Nr. 4109 na 50 złr., Nr. 4913 na 300 złr., Nr. 4914 na 50 złr., Nr. 5065 na 130 złr., Nr. 5275 na 50 złr., Nr. 5619 na 600 złr., Nr. 5709 na 200 złr., Nr. 6179 na 2000 złr., Nr. 6180 na 2000 złr., Nr. 6371 na 100 złr., Nr. 6412 na 200 złr., Nr. 7131 na 50 złr.

Oświęcim 5 maja. Do Wiednia przeszło wczoraj 1400 wołów, targ jednak spodziewany dobry, bo brak z przeszłego tygodnia.

Ajencya Banku Galicyjskiego dla handlu i przem.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH w *Gazecie Lwowskiej* z d. 4 maja.

Posady: Pocztmistrza w Nowym Siole (pod Stryjem), podania w 3 tygodniach. — Kilku sekretarzy skarbowych (1400 złr.), podania w 2 tygodniach. — Dwóch oficyałów rachunkowych w Dyrekcyi skarbowej we Lwowie (500 zł.).

Licytacye: W starostwie w Myślenicach d. 21 maja licytacya przez oferty celem zabezpieczenia budowli konserwacyjnych na gościńcach rządowych w okręgu myślenickim. — Dnia 25 czerwca w sądzie pow. w Brzostku sprzedaż publ. realn. Nr. 42 w Szerzynach.

Zawiadomienia: Sąd obw. w Samborze Karola Flechnera o nakazie zapłaty 800 zł. Ozyaszowi Finsterbuschowi. — Sąd obw. w Przemyślu Leopolda i Reginę Weliszów o nakazie zapłaty 19,112 zł. i 4000 zł. Judzie Loew. — Sąd obw. stanisławowski o wdrożeniu konkursu na majątek Markusa Ostera handlarza galanteryi z Maryampola. — Sąd kraj. krakowski Szymona Dallera o zaprzedowaniu realn. N. 18 na Stradomiu 500 zł. na rzecz Hirscha Korala, oraz 1000 zł. na rzecz M. D. Grossa.

Przyjechali do Krakowa od 5 do 6 maja.

HOTEL SASKI: Konstanty hr. Wielogłowski wł. d. z Michałowic, Michał Naimski ze Spytkowic, Konrad Bąkowski z żoną wł. d. z Kongresówki, Karol Zeidler z żoną z Kongresówki, Zygmunt margr. Wielopolski wł. d., komisarz dworu rosyjs. z Warszawy, Wincenty Majewski adwokat z Warszawy, Juliusz Guttentag kupiec z Berlina.

HOTEL DREZDEŃSKI: Konstanty Piliński wł. d. z Galicyi, Feliks Skarżyński i Seweryn Twardowski z Warszawy, Adam Uznański wł. dóbr z Galicyi, Mieczysław Podczaski z Galicyi, W. Wyganowski z familią z Kongresówki, Dr Konrad Paszkowski z Ukrainy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Baja 4 maja. N. Pan powitany został przez deputacye komitatów Barania i Tolna, oraz miast Theresiopol i Baja. Na powitanie komitatu Barańskiego odpowiedział N. Pan: „Wierność i przychylność są dziedzicznemi cnotami Węgra, a Wasze właśnie co objawione uczucia są świadectwem, żeście je dochowali wiernie w sercach Waszych. Przyjmijcie za to serdeczne Moje uznanie, a tym co Was posłali, zanieście Moje królewskie pozdrowienie.“

Do deputacyi komitatu Tolna rzekł N. Pan te słowa: „Przekonany jestem, że uczucie wierności i szczerej przychylności zaprowadziło Was do Mnie, na powitanie więc Wasze równą odpowiadam szczerością.“

Deputacyi miasta Theresiopola odpowiedział Cesarz: „Z radością przyjmuję objawy Waszego hołdu i dowody przychylności, jakich doświadczam od Was. Starajcie się utrzymać między Waszymi współobywatelami zgodę, bez której nie może postępować ani pomyślny rozwój Waszego miasta, ani wzajemne interesa tronu i ojczyzny. Uważać to będę za najlepszą rękojmię szczerości okazanego mi przez Was uczucia.“ Reprezentacyi miasta Bai odpowiedział Monarcha: „Uważam Wasze objawy hołdu za oznakę szczerej przychylności i chętnie je przyjmuję. Moje serdeczne pozdrowienie tym, co Was posłali.“

Paryż 3 maja wieczór. *Le Temps* donosi w liście z Ciudad-Real (w Nowej Kastylii), że d. 30 kwietnia banda republikancka przerwała kolej żelazną do Korduby.

Paryż 4 maja. W komisyi budżetowej minister skarbu żądał upoważnienia do eskomtowania 220 milionów zaległych jeszcze terminów z ostatniej pożyczki miliardowej, a to na pokrycie niedoboru tegorocznego budżetu. *Paris-Journal* pisze: Wczoraj hr. Rémusat i br. Arnim mieli długą naradę. Thiers był wczoraj w Paryżu a tem samem zadał kłam pogłoskom giełdowym o swojej chorobie.

Paryż 4 maja. Na zgromadzeniu narodowem ks. Audiffret-Pasquier odczytał sprawozdanie komisyi wyznaczonej do śledztwa w sprawach zakupna podczas wojny. Sprawozdanie piętnuje przeniewierstwa popełnione w biórach ministerstwa wojny, żąda od ministrów wojny i sprawiedliwości ukarania winnych i przejrzenia kontraktów kupna, chwali administracyę marynarki, jako nienaganną. Przyjęto to sprawozdanie żywemi oklaskami. Izba postanowiła ogłosić sprawozdanie we wszystkich gminach Francyi i poleciła komisyi zrobić śledztwo co do materyałów wojennych, jakie były w lipcu 1870 i jakie są obecnie, tudzież zaprowadzić odtąd ścisłą kontrolę. Castellane żąda, aby obrady nad ustawą wojskową rozpocząć w poniedziałek. Minister wojny jen. Cissey wskazuje, że Thiers upraszał o kilka dni wywczasu. Izba przystaje wreszcie na zwłokę.

Paryż 5 maja. *Journal officiel* ogłasza umotywowaną opinię sądu wojennego względem kapitulacyj. Opinia ta wyraża się w ten sposób, że dowódzca Lichtenberga (Luneville?) Archer dopełnił powinności; dowódzca Marsal, Leroy zasługuje na naganę za nieudolność i słabość, a dowódzca Vitry-le-français, dla tego wart nagany, iż nie zniweczył amunicyi.

Rzym 3 maja. Zapewniają, że Papież podczas konsystorza w poniedziałek odbyć się mającego ogłosi encyklikę, która głównie zajmować się będzie stosunkami Stolicy Stej do Portugalii.

Londyn 4 maja. Król Belgijski przybył dziś po połndniu do Windsoru. Przywitał go w dworcu kolei ks. Leopold i odprowadził na zamek.

Londyn 4 maja. Król Belgijski przyjmował posła belgijskiego a w poniedziałek ma się udać do Windsoru dla powitania królowej. Cesarzowa Augusta ma przedłużyć swój pobyt w Windsor do dnia 14 maja.

Bern 4 maja. Towarzystwo wschodniéj kolei francuskiéj z powodu wydalenia swoich urzędników z centralnego dworca kolei w Bazylei zaniosło skargę do Rady związkowéj na rząd kantonalny Bazylejski o naruszenie konstytucyi. Wiadomo, że koléj wschodnia odstąpiła kolei berneńskiéj Jura linię z Bazylei do St. Louis wraz z prawem do wspólnego dworca centralnego w Bazylei, nie pytając się Towarzystwa kolei centralnéj, a tego jednostronnego kroku nie uznały Towarzystwo kolei centralnéj i rząd Bazylejski.

Haga 4 maja. Słychać za rzecz pewną, że cały gabinet podał się do dymisyi. Izba prawdopodobnie odroczy się aż do ukończenia kryzys gabinetowéj.

Kopenhaga 4 maja. Rozporządzenie władzy policyjnéj rozlepione po rogach ulic zakazuje na mocy ustawy zasadniczéj odbycia zgromadzenia ludu zwołanego przez International, jako zagrażającego publicznéj spokojności.

Madryt 3 maja. Obchód narodowy 2go maja odbył się z wielką uroczystością w zupełnym porządku. Król przewodniczył mu i był przedmiotem żywych demonstracyj ze strony niezmiernego tłumu, ten zaś napełniał wszystkie ulice, którędy szedł pochód. Nowiny o ruchach karlistowskich są zadawalniające. Banda, którą dowodzi jen. Rada, a która była najliczniejsza, doszła do granicy francuskiéj, nie przyjąwszy bitwy z żadną z kolumn wojska ścigających ją. Sam Rada opuścił bandę i schronił się do Francyi. Banda pułkownika Paskala Gamindi, która przebywała w Maestrazgo, rozbita, a dowódzca jéj ścigany. W Bilbao ani na żadnem innem miejscu nic nie zaszło.

Konstantynopol 3 maja. Arcyks. Karol Ludwik przyjmowany był przez Sułtana na osobnem posłuchaniu w pałacu Dołma-Bagdże. Arcyksięciu towarzyszyli hr. Ludolf, bar. Hornstein, prof. Weiss i urzędnicy poselstwa austryackiego. Server pasza był tłomaczem. Posłuchanie trwało półgodziny. Za powrotem Arcyksięcia do pałacu poselstwa, pierwszy sekretarz Sułtana wręczył Arcyksięciu order Osmanie w brylantach. Około godz. 2ej Sułtan przybył oddać wizytę Arcyksięciu w pałacu poselstwa. Teraz jedzie Arcyksiążę do „Wód słodkich.“ Jutro w rocznicę śmierci arcyks. Annunziaty Arcyksiążę pozostanie w pokojach swoich.

Konstantynopol 4 maja. Poseł austro-węgierski hr. Ludolf, któremu towarzyszył pierwszy tłomacz Kosjek, przyjmowany był bardzo uprzejmie dziś na posłuchaniu u Sułtana. Jutro dany będzie przez Sułtana obiad na cześć Arcyks. Karola Ludwika; znajdować się na nim będą w. wezyr, ministrowie tureccy i hr. Ludolf.

Cincinnati 3 maja. Konwent reprezetantów wszystkich krajów Ameryki wybrał dziś po sześciokrotnem głosowaniu Florensa Greenley kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych a gubernatora kraju Missouri B. G. Brown kandydatem na wiceprezydenta. Następnie uchwalił konwent rezolucye, w których wyraził równość wszystkich w obliczu prawa, żądał amnestyi dla wszystkich uczestników powstania, wyższości władzy cywilnej nad wojskową, i reformy biórokracyi, będącej hańbą liberalnego kraju i przedmiotem zarzutów. Dalej konwent żąda przywrócenia wypłat w gotówce metalowej, odrzuca wszelką redukcyę długu publicznego i w końcu stawia wniosek, aby prezydent nie mógł być dwukrotnie obierany.

Bombaj 3 maja. W nocy 2go b. m. szalał w Madras straszny orkan. 12 okrętów rzuconych było na brzegi; wiele osób utonęło; w mieście i na przedmieściach wielkie szkody zrządzone.

Jutro otwiera się nowa sesya Rady państwa. W uwagach, jakie nam nowy jej skład nastręczył w artykule wstępnym, nie wdawaliśmy się w sprawę reformy wyborczej, jako już omówionej, a według *N. fr. Presse* stanowczo odroczonej, ani też w sprawę elaboratu, której koleje nader chwiejne nie są jeszcze tak oznaczone, aby mogły być przedmiotem rozbioru.

O stanowisku delegacyi naszej nic dodać nie mamy do poprzednich naszych domysłów, bo domyślać się chyba tylko można co kto zrobi, skoro się jeszcze nie wie, co będzie do czynienia. Inaczej dzienniki wiedeńskie: horoskopy z bajek stawiane zajmują je przedewszystkiem. Kaczka puszczona w świat przez *Dziennik Polski* o nieprzybyciu do Rady państwa kilku deputowanych, czemu dziś, powiedzmy od razu, *Gazeta Narodowa* najzupełniej zaprzecza, dało pochop *Tagblattowi* do wniosków, że jest rozdwojenie w delegacyi, że ster koła polskiego weźmie kto inny, a *Presse* znów na tych danych osnuła cały artykuł wstępny o otwarciu Rady państwa, jakoby od składu przypadkowego i chwilowego delegacyi zawisł pomyślny lub niepomyślny obrót nie tylko ugody z Galicyą ale i czynności Rady państwa.

Zaprawdę nawet w przypuszczeniu, żeby trzech delegatów nie przybyło, dziwić musi, że tak wielką wagę do tego *Presse* przywięzuje. *Tagblatt* w podróży p. Grocholskiego do Włoch, widział był poróżnienie z p. Zyblikiewiczem, a w zajęciu profesorskiem p. Czerkawskiego, finansowem zaś p. Smolki dostrzegł symptomat, że zwątpili o sprawie i dają za wygranę. *Presse* znów cieszy się, że p. Zyblikiewicz będzie mniej się upierał, skoro nie znajdzie p. Grocholskiego w delegacyi. *Tagblatt* ubolewa, że tryumwirat z pp. Zyblikiewicza, Wodzickiego i Klaczki znów będzie przewodniczył. Wszystko to śmieszne i jak na „zwycięzców Czech“ nader małe. Pocieszmy ten dziennik donosząc mu, że p. Klaczko zawiadomił z Paryża prezesa Izby, iż z powodu zdrowia na otwarcie Rady państwa przybyć nie może; będzie więc przynajmniej z początku duumwirat a nie tryumwirat.

Telegram sobotni, który przyniósł wiadomość o odpowiedzi z Watykanu, iż kardynał nie może sprawować godności posła obcego mocarstwa przy Stolicy Stéj, starają się dzienniki wyzyskać, przedstawiając rzecz całą za porażkę ks. Bismarka, jakiéj jeszcze nie poniósł na polu dyplomatycznem. Chcą naturalnie tym sposobem większą jeszcze wzniecić niechęć ku Rzymowi, i przez mniemane nieprzyjęcie ks. Hohenlohego jako posła, politykę cesarstwa Niemieckiego daléj jeszcze popchnąć na tory walki z kościołem. Tymczasem zamilczają prawie o fakcie, że kardynał posłem być nie może.

We właściwej rubryce podajemy, o ile można tłómaczenie pomyłki zaszłej w *Mémorial diplomatique* co do nominacyi p. Wałujewa. Pisząc po raz ostatni, przewidywaliśmy, że ta nastąpić może, i dla tego wzmiankowaliśmy o różnych dymisyach równoczesnych. Zdaje się atoli pewnem, że podczas urlopu kanclerza ks. Gorczakowa zastąpi go jenerał Ignatiew, a p. Wałujew został ministrem dóbr koronnych w miejsce dymisyonowanego z tej posady jenerała Zelenyj.

Indép. belge dowiaduje się, że w rozmowie pierwszej Thiersa z Arnimem szło o ułożenie podstaw do układów względem wykupu territorium francuskiego. Język posła niemieckiego nie był wcale tak zachęcającym, jak sobie to wystawiano w Paryżu. Okazuje się, że przed zupełnem spłaceniem kontrybucyi nie można myśleć o wyjściu Niemców z Francyi, a to głównie z powodu nieufności rządu niemieckiego na przypadek usunięcia się albo śmierci Thiersa.

Trzecie i ostatnie głosowanie nad ustawą o Radzie stanu może pierwszą uchwałę co do nominacyi członków tej Rady zniweczyć. Już i tak lewica głosowała za wnioskiem rządowym, ale nie cała. Obawa jej przed większością antirepublikańską Izby może powiększyć liczbę obrońców Thiersa. Dufaure postawił kwestyę gabinetową z uchwały w tym przedmiocie. Już poprzednio oceniając tę uchwałę powiedzieliśmy, że nie rzecz ale kwestye stronnictw stanowią we Francyi o instytucyach.

Wiadomości z Hiszpanii są w ogóle niejasne. Doniesienia z Perpignan z d. 29 i 30 z. m. opowiadają o tryumfach karlistów, czemu z Madrytu zaprzeczają. Sądzimy, że gdyby karliści mogli liczyć na powodzenie, musieliby w pierwszych chwilach zdobyć jakie silne stanowisko, a dotąd nic o tem nie słychać. Zdaje się, że Don Carlos przebywa w skrytości w prowincyach Baskich lub u brzegów morskich, skąd łatwiej dostać się do Genui niż przez Pireneje ujść do Francyi.

Między republikanami Stanów Zjednoczonych przyszło do rozdwojenia; część ich odstąpiła Granta i złączywszy się z demokratami popiera kandydatów swoich. Liczy ona na wsparcie dawnych rokoszan Południa. Senatorowie Sumner, Schurz, Trumbull, Greely, (któremu jedni dają imie Horacy, inni Florens) ułożyli program i takowy popierali na zjeździe w Cincinnati, gdzie postawiono kandydaturę Greely, a mianowicie zupełną amnestyę, uznanie autonomii krajów, wolność handlu. Reforma ta jest dalszym ciągiem rewolucyi południowej.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“

Ejdkuny 5 maja. Donoszą tu z Charkowa na Ukrainie z d. 1 maja w nocy, że podczas zwiększonego ruchu w mieście z powodu świąt Wielkanocnych (ruskich) przyszło do zatargów w pewnym lokalu publicznym między policyą a pewną liczbą osób. Publiczność wzięła udział w tym sporze, i powstały znaczne zaburzenia. Szef policyi puścić kazał na publiczność wodę sikawek. Postępek ten rozdrażnił lud, i ten rzucił się na gmach policyjny i na dom straży pożarnej. Zamieszki przybrały w końcu takie rozmiary, że gubernator kazał wystąpić wojsku. Lud przyjął je kamieniami, wojsko dało ognia i wreszcie stłumiło rokosz. Wielu zabitych i rannych zostało na placu. Ściągnięto wystarczające siły wojskowe, aby zapobiedz dalszym zaburzeniom (telegram ten oparty jest zapewne na petersburskich dziennikach. *Red.)*

Rzym 5go maja. *Opinione* donosi: Francya przystała na dodanie drugiego co dzień pociągu kolei żelaznéj do podróży wprost między Włochami a Paryżem.

Londyn 5 maja. *Observer* donosi: Królowa mianowała komisyę dla narady nad najlepszym rodzajem reprezentacyi Anglii na powszechnéj wystawie wiedeńskiéj. Między członkami jéj znajdują się książę Walii i poseł angielski w Wiedniu.

Madryt 5 maja. Wojsko pod dowództwem Morionesa uderzyło wczoraj pod Oroquiesa (czy nie Oropesa nad zatoką Walencyi?) na bandy Karlistów, zjednoczone pod wodzą Don Carlosa i pobiło je zupełnie. Karliści zostawili wielu zabitych i wielką liczbę rannych i jeńców. Telegram z Bajonny zapewnia, że Don Carlos wzięty jest w niewolę.

Kursa. Wiedeń 6 maja godz. 2 min. — 5% zjedn. dług państwa bankn. 64·75. — Zjedn. dług państwa w srebrze 72·15. — Losy z r. 1860 103·30. — Akcye banku 838. — Akcye kredytowe 335·75. — Londyn —·—. — Srebro 110·70. Dukat 5·38. — Lombardy 200·30. Losy z r. 1864 147·—. — Akcye franco-austr. 140·50. — Napoleony 8·98. — — Akcye kol. gal. Karola Ludwika 256·50. — Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 166·—. Akcye kol. północ.-wschod. 167·25. — Akcye banku związkow. (Vereinsbank) 130·50. — Akcye banku jeneral. —·—. Renta w srebrze 72·20. — Oblig. indemniz. gal. 76·50. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 202·—. — Akcye anglo-banku 320·50. Akcye kolei rządowéj 366·50.— Akcye kol. siedm. 185·50. — Akcye kol. Rudolfa 180·50. — Akcye kol Pardubic. 185·—. — Akcye kol. północ. 233·50 Tramway 295·50. — Akcye banku budowy 125·—. Akcye kol. wschod. 146·50. — Akcye kol. Alföl 182·50. — Akcye banku anglo-węgiersk. 110.— Austryacki bank ogólny 246·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Kłobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 6 maja. (Wartość kuponów do 7 maja)

		żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie	za Zł. 100	112 —	110 75	—
Kupony sr. płatne	„ „ 100	111 25	110 —	—
Ruble ros. papierowe	„ R. 100	153 50	152 75	—
Talary pruskie „	„ T. 100	168 25	167 50	—
Dukaty austr.	„ 1 szt.	5 42	5 33	—
Napoleondory	„ 1 szt.	9 05	8 94	—
Oblig. indemn. galic. (oprócz kup. b.)	„ Zł. 100	77 —	76 —	— $9\frac{3}{4}$
4% listy zast. „	„ „ 100	76 25	75 —	1 41
5% „ „ „	„ „ 100	83 75	82 90	1 $76\frac{1}{3}$
6% „ hipot. „	„ „ 100	90 25	88 75	1 $11\frac{2}{3}$
6% „ zakł. kred. wł.	„ 100	92 50	91 —	2 $11\frac{2}{3}$
5% oblig. poż. kolei węg.	„ 120	110 25	108 25	2 $11\frac{2}{3}$
Losy prem. węgierskie	za 1 sztukę	107 75	105 75	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% w. (oprócz kuponu b.)	za 1 s.	102 —	100 —	1 41
„ „ Hipoteczn. z 60%	„ „ 1 „	176 —	172 —	2 $11\frac{2}{3}$
„ kolei Karola Ludw.	Zł. 210	258 —	255 —	3 70
„ „ Lwow.-Czern.	„ 200	167 50	165 50	— $19\frac{1}{2}$
„ „ Warsz.-Wied.	za r. 60	97 50	94 50	1 $6\frac{1}{2}$
4% listy zast. Kr. pol. I ser.	100	92 25	91 25	1 50
4% „ „ „ II „	100	91 —	89 75	1 50
5% „ „ „ za rsr.	100	91 75	90 50	1 $87\frac{1}{2}$
4% „ likwidac. Kr. pol.	100	77 —	76 —	1 74
Oblig. kolei Rumuńsk. tal.	100	$55\frac{1}{2}$	$53\frac{1}{2}$	—

Wiedeń 4 maja.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pań. ban.	64 90	64 80
5% „ „ sreb.	72 35	72 25
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	95 —	94 —
„ „ „ czeskie	96 50	96 —
„ „ „ węgiersk.	83 50	85 50
„ „ „ galicyjsk.	77 25	76 50
„ „ „ bukowiń.	76 —	75 50
„ „ „ siedmiog.	80 25	79 75
Pożyczka głodowa galicyjska	— —	— —
5% węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frk.) 120 złr.	109 22	108 75

	żądają	płacą
Listy zastawne.		
5% Banku narod. losy.	93 50	93 25
4 „ galicyjskie	— —	— —
5 „ „	— —	83 —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	92 50	92 25
5 „ węgiersk. losow.	90 50	90 25
5 „ zakł. kredyt. austr.	104 —	103 50
5 „ zakł. kredyt. austr. spłacal. w 33 lat.	89 50	89 —
5 „ Domi. pań. 120 złr.	118 75	118 59
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	329 —	328 —
„ „ „ 1854	94 —	93 50
„ „ „ 1860	103 50	103 75
1/5 losów pożycz. austr. państw. 1860	124 50	124 —
Losy pożyczk. z r. 1864	147 —	146 75
„ prem. poż. węgier.	107 25	107 —
„ Comorente	24 —	23 —
„ Kredytowe	186 --	185 —
„ żeglugi parowéj na Dunaju	101 —	100 50
„ księcia Salm	42 —	41 50
„ „ Palffy	29 75	29 25
„ ks. Klary	38 —	36 —
„ hr. St. Genois	30 —	29 —
„ miasta Budy	33 —	32 —
„ ks. Windischgraetz	24 50	23 50
„ hr. Waldstein	24 —	23 50
„ hr. Keglevich	18 50	17 50
„ Rudolfa	15 —	14 —
Pożyczka miasta Stanisławowa po 20 złr.	26 —	25 —
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	839 —	838 —
Zakładu kredytowego	335 50	335 —
Żeglugi parow. na Dun.	620 —	617 —
Kolei półn. Ferdynanda	2340	2335

	żądają	płacą
Kolei rządowéj fr. a.	369 —	368 —
„ zachodn. c. Elżbiety	251 —	250 —
„ Pardubickiej	185 50	185 —
„ południowej	200 75	200 50
„ Galicyjskiej	256 25	256 —
„ Czerniowieckiéj	167 25	166 75
Kol. węgier. półn. wsch.	167 50	167 —
ks. Rudolfa 200 złr. sreb.	180 50	180 —
Akc. kol. Alf. fiumań.	182 75	182 25
„ „ Kosz.-Bogum.	188 50	187 50
„ „ Siedmiogrodz.	186 —	185 —
„ „ Cisańskiej	280 50	279 50
„ „ wschod. węg.	147 25	146 75
„ „ austr. północno-zachodniej	213 —	212 50
„ „ Franc. Józefa	211 —	210 —
Akcye banku anglo-austr.	319 —	319 —
„ „ anglo-węg.	110 50	110 —
„ austryack. ogóln.	246 —	244 —
„ Zakł. kredyt. węg.	157 —	156 —
„ banku franko-austr.	140 50	140 25
„ „ węgierskiego	107 —	106 50
„ „ galic. d. handlu i prz. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyjsk. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	255 —	254 —
„ galicyjs. hipoteczne	— —	— —
„ austryac. związkow.	130 50	130 —
„ dla obrotu ogólnego	202 75	202 25
„ Tow. wyr. ceg. maszyn. we Lwowie	— —	— —
„ rektyfikap. spirytusu w Czerniowcach	— —	— —
„ 400 frank. tureckie	75 60	75 40
Obligi pierwszeństwa		
Kolei Naddniestrzańskiéj	83 75	— —
„ Koszycko-Bogum.	93 75	93 50

	żądają	płacą
Kolei Ces. Elżb. 5% za „ (sr. prus. 100 złr. w. a.	— —	91 50
„ (Emis. 1862) „ „ „	92 —	91 50
Kolej rząd. St. 500 fr.	131 —	130 —
„ „ Emis. 1867	128 —	127 —
Kol. południo. St. 500 fr.	112 —	111 75
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C.F. 100 złr. m. k.	90 60	90 30
„ „ „ za 100 fl. w. a.	86 —	85 50
„ „ w sreb. 5% w. a.	103 —	102 75
„ zachodn. Czesk. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	91 75	91 25
Kolei połudn.-pół. niem. 5% — za 100 fl.	— —	— —
„ „ w srebrze „	98 25	98 —
„ Gal. Kar. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	102 —	101 75
Kol. Gal. Kar. L. Emis. II.	100 25	100 —
„ Lwow.-Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 75	78 25
„ „ „ Emisya 1867.	— —	89 —
Kol. Siedm. fl. 200 w. a.	92 —	91 70
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	95 50	95 25
„ półn. czesk. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	102 —	— —
Tow. Żegl. parow. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. pragsk. przem. żel. po 300 fl.	99 —	98 —
Waluty.		
Cesarskie korony	— —	— —
„ dukat na wagę	5 38	5 37
„ „ obrączk.	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	8 97	8 96^{5}
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Souwereny angielskie	11 35	11 25
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	110 75	110 50
Srebro, kupony	111 —	110 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 68^{50}	1 68
Lwów 2 maja		
Dukat holenderski	5 36	5 29
„ cesarski	5 38	5 32
Półimperyał rosyjski	9 15	9 —
Rubel srebrny rosyjski	1 80	1 70
„ papier. „	1 53	1 52
Talar pruski	— —	— —
Listy z. Tow. kr. gal. 5%	83 50	83 —
„ „ „ „ 4%	75 50	75 —
„ zast. Banku hip.	90 —	89 50
Obligi indemn. bez kup.	77 25	76 75
Akcye kol. galic. b. kup.	258 —	257 —
„ „ lwows.-czern.	168 —	166 —
„ Banku hipot. gal.	166 —	164 —
Warsz. 4 maja.		
Listy zastaw. 1 ser. rub.	92 15	91 85
„ „ 2 „ „	91 —	90 70
kupon „	— —	1 $46\frac{2}{3}$
„ „ nowe „	91 15	90 85
kupony „	— —	1 $86\frac{1}{3}$
„ likwidacyjne „	76 90	76 76
kupony „	— —	1 70
Kolej warsz. wiedeńska	97 —	96 50
„ „ bydgoskiéj	76 50	75 85
„ „ terespolskiéj	— —	120 50
„ „ łodzka	— —	106 —

Największy wybór **DESZCZOCHRONÓW**, angielskich gutaperchowych **PŁASZCZÓW** od deszczu, **PLEDÓW**, białéj i kolorowéj **BIELIZNY**, nicianéj **MATERYI** na garnitury, saskich **POŃCZOCH i SKARPETEK**, najnowszych **WSTAWEK** do koszul, **KRAWATEK, MANSZET, KOŁNIERZYKÓW, SZELEK i SPINEK**, różnego rodzaju **RĘKAWICZKI do nacierania zimną wodą, RĘCZNIKI, PŁASZCZE i PRZEŚCIERADŁA.** *Obstalunki na bieliznę i zamówienia na prowincyę uskuteczniam jak najspieszniéj i najakuratniéj.*

(810-1-3) **Poleca po najumiarkowańszych cenach** **F. S. BARDASZ, we LWOWIE,** naprzeciw kościoła Katedry. Nr. 9.

Odpowiedź

Przewodniczącemu Towarzystwa stenografów polskich i ruskich p. Jackowskiemu.

Napaść Pańska na mnie w inseratach „Czasu“ z d. 2 maja br., jak to każdy z pobieżnego tylko odczytania onego przekonać się mógł, obliczona jest na to, aby stanąć zaporą rozpowszechnieniu się mojego *najnowszego dzieła o Stenografii polskiéj*. Kto o tych intencyach Pańskich mógłby wątpić, dla tego posłuży do wyjaśnienia fakt następujący:

Dyrekcya polsko-ruskiego Towarzystwa stenografów, któremu Pan od 2 lat przewodniczysz, przedłożyła kilka miesięcy przed ukończeniem jeszcze najnowszego dzieła mojego o stenografii polskiéj, t. j. 19go Grudnia r. z. na walnem zebraniu towarzystwa wniosek téj treści (dosłownie): „Poleca się Dyrekcyi, aby stanowczo, gdzie należy, wystąpiła przeciw propagandzie nauki stenografii p. Polińskiego i przeciw wystąpieniu komisyi egzaminacyjnéj dla kandydatów na nauczycieli stenografii przy c. k. Wszechnicy we Lwowie, w którym to celu wedle swego uznania zamianuje komisyę ad hoc. Na ten cel przeznacza się dyrekcyi kwota 25 złr.!!!“

Rozrzucałeś Pan swego czasu drukowane kartki między młodzież lwowskich zakładów naukowych, by ją spowodować, aby na wykłady moje stenografii nie uczęszczała; miotałeś i miotasz Pan na mnie oszczerstwa wszelkiego rodzaju w czasopismach stenograficznych i innych, gdy otumanieni jakimś podpisem Dyrekcyi i pieczęcią towarzystwa, niebacznie otworzą Panu kolumny; rzucałeś się Pan nawet już z pałką na mnie, podstępnym sposobem, bo nachodząc mnie z tyłu, nie przeczuwającego nic złego; a gdy to wszystko nie zdołało mnie odwieść od stenografii, któréj przez lat kilkanaście z wielkiem poświęceniem i zamiłowaniem się oddaję, zadenuncyowałeś mnie Pan i jego towarzysze do urzędu, w któréj to denuncyacyi zaopatrzonéj własnoręcznym Pańskim podpisem i stampilą towarzystwa, dowodziłeś Pan, iż stenografuję na sejmie i wogóle oddaję się stenografii, działam z uszczerbkiem służby rządowéj, wskutek czego doznawałem wielkiego prześladowania ze strony przełożonych. Wszystko to nic Panu nie pomogło i dziełu memu, mogącemu być chlubą narodu, w którem stenografia na najwyższym stopniu wydoskonalenia się znajduje; nie przeszkodzą też w niczem Pańskie i towarzyszy jego inseraty. Prace moje są zanadto już w kraju znane, aby zjadliwe wycieczki i blaga zdołały je obalić. (861)

Józef Poliński,
Dyrektor cent. Tow. stenografów i członek c. k. komisyi egzaminacyjnéj dla kandydatów na nauczycieli stenografii na Wszechnicy we Lwowie.

Hotel Seiferta,
w Krynicy,

obok nowych łazienek położony w najlepszym stanie z kompletnym inwentarzem i restauracyą **z wolnéj ręki do sprzedania**. Wiadomość w Krynicy. (707-5-)

BUCKEYE.

Machina do koszenia trawy i zboża
Andriance Platt & Comp.
w Nowym Jorku.
Najlepsza kosiarka w świecie!

Polecenia, świadectwa, opisy rozsyłają się na żądanie darmo i opłatnie.

Ceny machiny Buckeye na miejscu w Wiedniu z ocleniem:

Połączona machina do koszenia siana i zboża z przyrządem do grabienia i odkładania złr. 600 w. a. bankn.

Machina do koszenia zboża z przyrządem do grabienia i odkładania złr. 500 w. a. bankn. (Mniéj bez zaopatrzoną w przyrząd do koszenia trawy.)

Machina do koszenia trawy (New Model) złr. 350 w. a. bankn.

Wszelkie machiny są całe zapakowane i zaopatrzone we wszelkie części rezerwowe i w podwójne noże rezerwowe.

UWAGA. *Wszystkie machiny, które będą zawczasu zamówione, tak, ażeby wysyłka wprost z Bremy nastąpić mogła, dostarczone zostaną w Galicyi na stacye kolei żelaznéj w obrębie monarchii austryackiéj po powyższych cenach* **opłatnie.** (530-10-12)

Józef Oesterreicher,
w Wiedniu I., Akademiestrasse 3.

Z zarzęczeniem.



(4-39-)

P. T. Obywatelom i Spółkom polskim, **wyzyskiwanym przez obcych kupców,** donoszę ponownie, że

ŻNIWIARKĘ CERES

z Fabryki D. M. OSBORNE & Comp., sprzedawaną **przez ajentów** po 500 złr., ja — gwarantując za jéj oryginalność moją 35-letnią krajową firmą — bezpośrednio z Ameryki przez **Bremę** na każdą stacyę kolei w Galicyi dostarczam po **460 złr.** w. a.; przy zamówieniu pięciu sztuk naraz po **450 złr.** w. a.

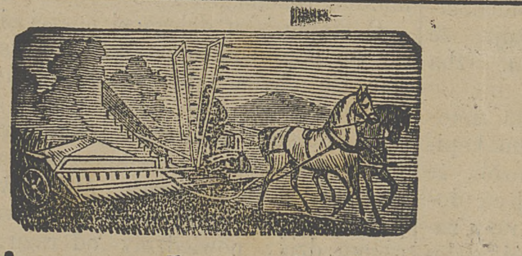
Nowe illustrowane Cenniki mojéj Fabryki, rozsyła się na żądanie.

L. ZIELENIEWSKI

Fabryka machin parowych i narzędzi rolniczych
w KRAKOWIE. (794-4-6)

Kąpiele solankowe w Goczałkowicach

pod **Pszczyną** (Pless) w Górnym Szlązku pr. Stacya **kolei żelaznéj Prawego Brzegu Odry** (Rechte-Oder-Ufer-Bahn), stacya pocztowa. **Zdrój solankowy zawierający w sobie jod i brom. Rozpoczęcie pory 12go maja. Kąpiele wanienkowe, siedzeniowe, natryskowe i parowe solankowe.** Zgłoszenia i zamówienia na **mieszkania**, jak również na **sól kąpielową, wody mineralne i zgęszczoną żołę** przyjmuje Zarząd zdrojowy. (819-3-4)



Podajemy do wiadomości,

że pan **M. PETERSEIM w KRAKOWIE,** jest od nas upoważniony do sprzedaży naszych **żniwiarek „Ceres“** systemu Burdicka, na **Galicyę, Wołyń i Podole;** nadto upoważniamy Go do tworzenia specyalnych ajencyj tam, gdzie otworzenie tych za potrzebne uzna. Ponieważ tylko za **Jego pośrednictwem** ajencye urządzać będziemy, przeto sprzedaż z **trzeciéj ręki w wyżéj wymionionych prowincyach,** miejsca mieć nie będzie.

Wrocław d. 3go Lutego 1872 r.

Za **D. M. Osborne & Comp.**
podp. Gülich w. r.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, zwracam uwagę Szanownych PP. Gospodarzy, że **oryginalne amerykańskie żniwiarki „Ceres“** z fabryki D. M. Osborne & Comp. w Auburny tylko u mnie, lub przez pośrednictwo **Spółki rolniczéj** we **Lwowie, Domu komisowego Banku gal. dla Handlu i Przemysłu** w **Tarnowie**, przez **Oddział Towarzystwa rolniczego** w **Jarosławiu**, przez p. **F. Merl** i pp. **Kwilecki, Potocki i Sp.** w **Tarnopolu** jedynie w Galicyi nabyć można; — ostrzegam zarazem Szanownych Panów od zakupna taniéj ogłaszanych żniwiarek „Ceres“, które, jako nie z powyższéj fabryki pochodzące, najmniejszéj gwarancyi pod względem ich doskonałości nie przedstawiają.

Stósownie więc do tych ogłoszeń, mam zaszczyt Szanownych PP. Gospodarzy niniejszem najuprzejmiéj prosić, aby zamówienia na żniwiarkę „Ceres“ w uwzględnieniu zbliżającéj się pory, jak najrychléj nadsyłać raczyli, iżbym był w możności wszelkie obstalunki w odpowiednim czasie wykonać.

M. Peterseim,
właściciel fabryki machin i narzędzi rolniczych
(787-4-6) w **Krakowie.**

Jego ces. i król. apostolska Mość

raczył Najwyższém rozporządzeniem z 7 lutego 1872 najłaskawiéj postanowić, ażeby czysty dochód mającéj się teraz odbyć w skutek Najwyższego postanowienia z 17 maja 1869.

II. Loteryi Rządowej

na wspólne cele dobroczynne dla wojskowych obróconym był
w dwóch trzecich częściach
na założenie jednorazowych zapomóg dla córek ubogich c. k. oficerów, urzędników wojskowych i byłych stron wojskowych,
a w jednej trzeciej części
do założenia zakładu dla inwalidów, niemniéj ubogich wdów i sierot po oficerach c. k. armii.

Stosownie do tego Najwyższego polecenia rozpoczyna c. k. Dyrekcya dochodów loteryjnych tę

II. Loteryę Rządową

na wspólne cele dobroczynne dla wojskowych,

która zawiera w sobie 3359 wygranych, mianowicie:

1	główna wygrana	100,000	złr. renty w srebrze z odsetkami od 1 lipca 1872,
1	„ „	40,000	„ „ „ „ „ „
1	„ „	2,000	sztuk ces. pełnych dukatów,
2	wygrane każda po	500	„ „ „ „
2	„ „ „	200	„ „ „ „
3	„ „ „	100	„ „ „ „
2	„ „ „	1,000	„ złr. w srebrze
10	„ „ „	500	„ „ „ „
57	„ „ „	100	„ „ „ „
70	„ „ „	80	„ „ „ „
90	„ „ „	60	„ „ „ „
110	„ „ „	40	„ „ „ „
1000	seryj wygranych każda po	20	„ „ „ „
2000	„ „ „	10	„ „ „ „
10	wygranych w piątych częściach losów pożyczki rządowéj z r. 1870.		

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 27 czerwca 1872.

Los kosztuje **2** złr. **50** c. walutę austryacką.

Ponieważ rozchodzi się tu rzecz o podniesienie tak użytecznych celów wojskowych a kupującym losy nastręcza się sposobność uzyskania znacznych wygranych, przeto spodziewa się c. k. Dyrekcya loteryi z pewnością, iż współudział w téj loteryi będzie bardzo licznym.

Od c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych.

Wiedeń 18 marca 1872.

Edward Volkmer, w. r. c. k. radca dworu i dyrektor loteryjny.

Losy te można zamówić w Wiedniu w oddziale loteryj rządowych na cele dobroczynne (w zabudowaniu c. k. Dyrekcyi dochodów loteryjnych, Salzgries Nr. 20), tak pojedynczo, jakoteż i w partyach z dołączeniem odpowiedniéj kwoty. Również nabyć ich można w Wiedniu we wszystkich c. k. kantorach loteryjnych i c. k. handlach tytoniu; w c. k. i kr. węgierskich prowincyach wszystkich urzędów loteryjnych i w kantorach loteryjnych, urzędach podatkowych i pocztowych, handlach tytoniu, w urzędach znajdujących na stacyach kolejowych i żeglugi parowéj, niemniéj sprzedaży tych losów we wielu miastach i znaczniejszych miejscowościach państwa austryackiego. (847-1-2)

Mieszkanie

w Woli Justowskiéj pod L. 38, składające się z 3 pokoi umeblowanych i kuchni, jest — **na czas pory letniej** — każdego czau do **wynajęcia**. Wiadomość na miejscu. (848-1-2)

PAPIER WLINSI

Ogromne powodzenie tego środka pochodzi z jego własności doświadczonych, sprowadzania na powierzchnię ciała zapalenia i rozdrażnienia najżywotniejszych wewnętrznych części organizmu. Najznakomitsi lekarze w Paryżu zalecają Papier Wlinsi na KATARY, GRYPĘ, ZAPALENIE GARDŁA, ROZDRAŻNIENIE NACZYŃ ODDECHOWYCH (bronchites), REUMATYZMU W LĘDŹWIACH I NERWACH BIODROWYCH itp. Jednorazowe użycie wystarza i nie zostawia żadnego śladu oprócz świerzbienia. (653-5-)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Warszawie w składzie materyałów aptecznych pp. Gallego, Mrozowskiego i Ludwika Spiesa; we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolasza; w Brodach w aptece M. Kullaka.

ESSENCYA
z Salsaparyli Colbert.

Jeden z najdawniejszych i najskuteczniejszych roślinnych środków, krew czyszczących, w chorobach złego przymiotu (syfilitycznych), zanieczyszczeniu krwi i wyrzutach na ciele. Metoda użycia w polskim języku.

Dostać można w Paryżu w aptece pana Colbert w passażu Colbert, Nr. 7 et 8, — w Krakowie u p. Trauczyńskiego, — we Lwowie u p. Piotra Mikolascha, — w Brodach w aptece p. Kullaka, — Skład główny dla Królestwa Polskiego u pp. Gallego i L. Spiessa w Warszawie. (385-13-)

Alexander Siedlecki

dotychczas Notaryusz w Podgórzu, od **dnia 10go kwietnia r. b. urzęduje i mieszka** w **Krakowie,** w Rynku głównym przy rogu Floryańskiéj ulicy, w domu „pod Murzynami“ L. 343 dzielnica III, obok kościoła Panny Maryi. (699-7-10)

PIGUŁKI Z ROŚLINY MATIKO
PP GRIMAULT ET CIE APTEKARZY W PARYŻU

Wszelkie kapsułki, które w powłoce klejowatéj zawierają balsam kopaiwy w stanie płynnym, sprawiają odbijanie, mdłości i boleści żołądka. Jedynie **Kapsułki z rośliny Matico p. Grimault** nie sprawiają żadnéj z powyższych niedogodności, ponieważ zawierają kopaiwę w stanie stałym, a nie płynnym w połączeniu z esencyą Matico. Powłoczka klejowata rozpuszcza się łatwo w trzewach, a nie w żołądku, i dlatego to kapsułki te działają **dziesięć razy** silniéj, niż wszelkie inne przeciw **rzeżączkom nawet chronicznym i zadawnionym.** (29-8-12)

Dostać można w Krakowie w aptece p. Józefa Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i u p. W. Redyka, — we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych i w aptece p. Piotra Mikolasza, i w aptekach pp. Berlinera i Ruckera, — w Brodach w aptece p. Michała Kullaka i u p. Franzosa, — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.

SYROP I PASTA P^A BLAYN

Środek ten bardzo przyjemnego smaku, przepisywany od 20 lat z pomyślnym skutkiem przez najznakomitszych lekarzy w Paryżu, leczy **nieżyt, grypy, kaszle, koklusz, słabości gardła, katary, zapalenie piersi,** jak również **kanału urynowego i pęcherza.**

Skład główny u pana *Blayn*, aptekarza w Paryżu, ulica du Marché St. Honoré 7, — w Krakowie w aptece p. *Trauczyńskiego* pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. *Mikolascha*. (11-8-16)

Guwernantki,

damy do towarzystwa, ochmistrzynie, nauczycielki muzyki, języków, niemniéj nauczycieli języków i bony
zaleca
Mrs. EMILY REISNER,
w Wiedniu, Praterstrasse 41.

Ponieważ młodsze dzieci przez obcowanie z francuskiemi dziećmi, które tylko po francusku mówią, szybko i bez wysilenia uczą się tego języka, zalecam Szanownéj Publiczności francuskie bony i francuskie dzieci, chłopców i dziewczęta, które wprost z ich ojczyzny sprowadzam dla młodszych dzieci celem łatwego wyuczenia francuskiego języka.

Emily Reisner,
(236-2-12) **w Wiedniu, Praterstrasse Nr. 41.**

Kantor wymiany
Wiedeńskiego Banku komisowego
(Wiener Commissions-Bank),
Kohlmarkt Nr. 4,
wypuszcza

Kwity Udziałowe

na poniżej wymienione grupy losów, a zestawienia ich już dłatego należą do najkorzystniejszych, gdyż każdy posiadacz takiego kwitu może sam wygrać wszystkie wygrane i prócz tego ma dochód z procentów

30 franków w złocie i 10 złr. w banknotach

Grupa A, (rocznie 16 ciągnień)

miesięczne raty po 10 złr. Po złożeniu ostatniej raty każdy uczestnik odbiera następujące 4 losy:
1. 5% los państwowy z 1869 roku **100** złr. Główn. wygrana **300,000** z odkupną za wyciągniętą seryę **400** złr.
1. 3% ces. turecki **400** franków los państwowy. Główna wygrana **600.000 300.000** franków w złocie.
1. Książęco-brunszwicki los na 80 tal. Głowna wygrana **80,000** lub bez potrącenia.
1. Insbrukski los (tyrolski). Główna wygrana złr. **30,0000.**

Grupa B. (rocznie 13 ciągnień)

miesięczne raty 6 fl. po złożeniu ostatniej raty otrzymuje każdy biorący udział następujące 3 losy.
1. 5% los turecki 400 frankowy los państwowy. Głów. wygr. **600.000, 300,000** w złocie.
1. Książęco-brunszwicki 20 talar. los państwowy. Głów. wygr. **80,000** bez potrącenia.
1. los Sasko-Meiningen. Głów. wygr fl. **45,000, 15,000,** połud. niem.

Zamiejscowe potrącenia będą szybko i także za pobraniem wypełniane. Wykazy wygrane po każdem ciągnieuiu rozsyłają się darmo. (559-9-30)

Cierpiącym na piersi!

W Rożnowie (Rosenau), miejscu leczniczem w Morawii, rozpoczyna się pora leczenia żętycą owczą z Radhosta z dniem **15ym maja 1872 r.**

Związek pocztowy jest codziennie utrzymywany dwukrotnie z koleją północną do stacyi Pohl. Parowe, ciepłe wanienkowe i łachaniowe (basenowę), zimne kąpiele, stacya telegraficzna, przechadzki i restauracye. Na wszelkie opłatne zapytania odpowiada najchętniéj magistrat lub c. k. urząd pocztowy. (798-1-3)

Kąpiele König-Wilhelm-Bad w Swinemünde.

Wspaniałym stylem zbudowana sala gościnna i lecznicza, bardzo gustownie umeblowana, elegancko urządzone łóżka, mieszkania i oddzielne pokoje różnéj wielkości, ostatnie począwszy już od 4 tal. i wyżéj za tydzień. Zakład położony jest tuż nad wybrzeżem morza Baltyckiego, otoczony cienistemi przechadzkami w parku i ogrodzie.

Wybornie urządzona restauracya, czytelnia i sala bilardowa, kryty chodnik do przechadzek nad wybrzeżem, elegancki salon jadalny, wszystko to wieczorem rzęsiście gazem oświetlone. **Ciepłe kąpiele morskie i solankowe** z kołobrzeskiego (Colberger) solanu w samem mieszkaniu, w eleganckich łazienkach.

Również jest podostatkiem stajen i wozowni.

Szanowni goście kąpielowi, chcący obrać zakład na pomieszkanie podczas swego pobytu, zechcą łaskawie zaopatrzyć swój pakunek napisem: „*König-Wilhelm-Bad*“ przez co oddawanie na okrętach parowych bardzo ułatwionem zostaje. Zgłoszenia o mieszkania uprasza się nadsyłać wprost do zarządu zakładu, gdzie także każda informacya najchętniéj udzieloną zostanie. (832-1-3)

Nie Korneuburskie,
lecz
krajowe środki weterynarskie

oparte na długoletniem doświadczeniu Władysława Rittermanna byłego nauczyciela chowu zwierząt i weterynaryi przy szkole rolniczej:

a) C. k. urzywilejowany środek desinfekcyjny podczas chorób epidemicznych u zwierząt domowych.
b) Środek przeciw zarazie czyli gniciu płuc u bydła rogatego.
c) Środek przeciw wszelkim słabościom organów oddechowych jakoto zapaleniu płuc u koni i bydła.
d) Środek przeciw słabościom żołądka i kiszek u zwierząt domowych, mianowicie kolce, niestrawności itd.
e) Środek przeciw karbunkułowi u świń.
f) Balsam gojący wszelkie rany bądź to świeże bądź zastarzałe.
g) Płyn odżywczy (eestitucyjny).

Wyciągi znacznéj liczby świadectw Szanownych Panów właścicieli są najlepszą rękojmią skuteczności tych środków, które w komplecie stanowią podręczną apteczkę niezbędną dla każdego hodowcy zwierząt:

Pańskiego c. k. uprzywilejow. środka desinfekcyjnego, oraz środków weterynarskich podczas zarazy płucnéj u bydła rógatego, nierogacizny, jak również w zołzach u koni, żółtaczce zaraźliwéj u owiec itd. nżywałem w dobrach Arcyksiążęcych z najpomyślniejszemi skutkami, co z przyjemnością stwierdzam i polecam wszystkim Szanownym Panom właścicielom wiejskim jako nieocenione środki w powyższych wypadkach.

Żywiec 2 kwietnia 1872 r.
Z dyrekcyi dóbr Arcyksiążęcych,
F. Laudyn.

Powyższe środki wyrabia i rozsyła na żądania **Józef Trauczyński** Aptekarz „pod Koroną“ **w Krakowie.**

Skład tychże utrzymują: we Lwowie P. Mikolasz, apt. — w Tarnowie J. Reid, apt. i Tenczyn, apt. — w Bochni Reiss, apt. — w Nowym Sączu Karol Müller — w Starym Sączu Szameit apt. — w Żywcu Klóska apt. — w Brodach Kullak, apt. — w Czerniowcach K. Chalbazani — w Brzeżanach Kordecki, apt. — w Rzeszowie Schaiter i Spółki (466-4-9)

Woda Selcerska. 9 medali.
Aparat Gazogene Brieta
zwany i uprzywilejowany.

JEDYNY jaki potwierdzonym został przez AKADEMIĘ MEDYCZNĄ.

Za pomocą tego aparatu, powszechnie znanego obecnie, każdy dziś może w jednéj chwili przygotować z bardzo małym kosztem WODĘ SALCERSKĄ i wszelkie napoje gazowe, jako to: Vichy, Soda, Limoniada gazowa i wino musujące i t. d.



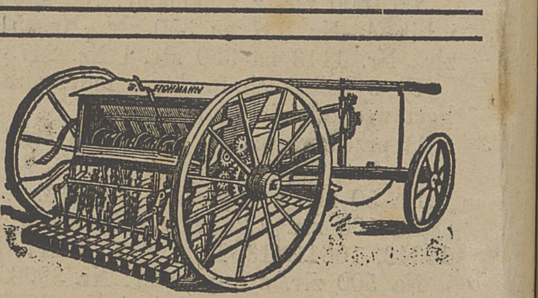
JEDYNY jaki przyjęty został w szpitalach paryskich.

Ceny APARATÓW BRIETA
o jednéj butelce 12 fr.
o dwóch butelk. 15 fr.
o trzech butelk. 18 fr.
o czterech but. 25 fr.

PROSZKI.
Sto doz
do 1 but. 10 fr.
do 2 but. 15 „
do 3 but. 20 „
do 4ch butelek 30 fr.

MONDOLLOT SYN,
inżynier fabrykant,
w Paryżu przy ulicy Chateau-d'Eau 94 i 96.

W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego, — we Lwowie w aptece p. Mikolasza. (88-3-10)



J. Wiktor Landmann
c. k. Mechanik
w Bielsku-Białéj

poleca Szanownéj Publiczności swoje **siewniki rzędowe Victoria** z najnowszemi ulepszeniami do siania, również najświeższy wynalazek, tj. *machinę do czyszczenia słodu* zastosowaną do ruchu ręcznego lub parą, niemniéj *fortepiana.*

Ma także na sprzedaż różne *losy* za gotową zapłatę lub też na wypłatę.

Zamówienia przyjmuje zadatkowane, resztę zaś należytości odbiera przy wysłaniu za zaliczką koleją.

Zdolni *czeladnicy szewscy* obówia damskiego i męzkiego znajdą u mnie umieszczenie i dobre wynagrodzenie. (850-1-9)

Ważne dla kapitalistów.

Dle założenia pewnego *bardzo zyskownego* przedsiębiorstwa, które dotychczas nie ma współzawodnictwa, i umożebnia większe rozwinięcie, i, jak *łatwo się da wykazać*, już w krótkim czasie więcéj niż 100% zysku przynieść może, życzonoby sobie przyjąć wspólnika z kapitałem około 35,000 rsr. Szczegółowe wiadomości fachowe niekonieczne potrzebne. Oferty znaczone **G. 1857** uprasza się nadesłać w niemieckim lub francuzkim języku do *ekspedycyi ogłoszeń Rudolfa Mossego w Wrocławiu.* (678-2-3)

Czcionkami Drukarni *Leona Paszkowskiego.*

Odpowiedzialny Rządzca Drukarni *Józef Łakociński.*